Nr. 35. **Niedziela, 14 Lutego 1892.** **Rok 82.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr 90 ct. miesięcznie.

„**Przewodnik naukowy i literacki**", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„**Tygodnik Ilustrowany**" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Karola Kiselki na prezesa, a Jakóba Piepesa na wiceprezesa Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na rok 1892.

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych c. k. Namiestnictwa: Zygmunta Kretschmera z Doliny do Przemyśla, Kazimierza Jastrzębskiego z Grybowa do Doliny, i Kazimierza Skrowaczewskiego z Przemyśla do Grybowa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książki p. t. 1) Sofoklesa Elektra, 2) Sofoklesa Aiax. Drugie wydanie Fr. Szuberta do użytku polskich gimnazyów zastosował dr. Franciszek Majchrowicz. We Wiedniu i Pradze. Nakładem F. Temskiego 1892, w poczet książek dozwolonych do użytku w gimnazyach z językiem wykładowym polskim.

Cena egzemplarza, brosz. 36 ct., oprawna 50 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lutego.

Jeżeli nie mylą pozory to z rozpoczynających się już w tych dniach ogólnych wyborów parlamentarnych w Rumunii, wyjdzie zwycięzcą obecne ministerstwo, którego najwybitniejszymi przedstawicielami są pp. Carp i Catargiu, na czem mogą zyskać tylko wewnętrzne stosunki rumuńskie, potrzebujące po tylu wstrząśnieniach skonsolidowania i wzmocnienia. Manifest wyborczy konserwatywnych, który skutkiem tego, iż został podpisany przez wszystkich ministrów, nabrał znaczenia programu rządowego, dobre w ogóle sprawił w kraju wrażenie i pozyskał dla ministerstwa wielu z tych, co dotąd zajmowali chwiejne stanowisko. Manifest, przypominając najpierw, iż stronnictwo konserwatywne wzięło wielki udział w uregulowaniu swobód konstytucyjnych w młodem królestwie, oświadcza zarazem, iż swobody te wtedy dopiero będą miały istotną wartość, gdy nie zostaną nadużyte do celów samolubnych, lecz będą służyły wyłącznie jako środek dla pomyślnego rozwoju całości państwa. W interesie należytego uporządkowania życia państwowego, bez czego wszelki postęp byłby tylko iluzorycznym, zapowiada odezwa zupełne zreformowanie organizmu administracyjnego, przyczem uważa za niezbędne określić jak najdokładniej prawa i obowiązki prefektów, podprefektów i podrzędnych organów służby wewnętrznej a zarazem uwzględnić we właściwych rozmiarach reorganizacyę żandarmeryi, jako władzy wykonawczej zarządu administracyjnego i straży bezpieczeństwa publicznego. Dalej oświadcza się odezwa za decentralizacyą administracyi, która ma być przedsięwziętą od góry w ten sposób, aby szereg agend wchodzących obecnie w zakres ministerstwa spraw wewnętrznych, mógł być przekazany zarządom lokalnym. Wykazawszy potrzebę przeprowadzenia organizacyi w sądownictwie, zwłaszcza tem, które styka się przeważnie z wiejską ludnością, przyrzeka manifest, iż rząd a z nim stronnictwo konserwatywne będzie dążyło do rozwoju i popierania stanu robotników rolniczych, jako właściwego działacza na polu dobrobytu narodowego. W tym celu ma być wykonaną jak najspieszniej ustawa o sprzedaży domen, po której zrealizowaniu około 180.000 robotników rolnych, tworzących dzisiaj proletaryat wiejski, stanie się właścicielami gruntów; przez użyczenie ze strony państwa potrzebnego kredytu, rząd umożliwi im instalowanie się na nowej posiadłości. Rewizyę ustawy o stosunkach kontraktowych między właścicielami dóbr a włościanami, uważa odezwa za środek zbratania interesów wielkiej własności z robotnikiem włościańskim. Przechodząc do kwestyi robót publicznych, zaznacza odezwa, iż budowa kolei żelaznych wówczas tylko przyniesie rolnictwu rumuńskiemu pożądaną korzyść, jeżeli sieć dróg bitych i prywatnych zostanie w sposób odpowiedni rozszerzoną. Nie w mniejszym stopniu, jak na koleje żelazne, zostanie zwróconą uwaga rządu i ciała prawodawczego na wyzyskanie rzek spławnych.

W sprawach finansowych rząd dążyć będzie z jednej strony do przywrócenia równowagi w gospodarstwie państwowem, z drugiej zaś do sprawiedliwego rozdziału ciężarów i reformy podatku zarobkowego. Obszernie zajmuje się manifest sprawami wojskowemi Tutaj zapowiada on uzbrojenie całej piechoty karabinami najnowszego systemu, organizacyę sztabu generalnego, wykończenie robót fortyfikacyjnych i stabilizacyę oficerów rezerwy. Zadaniem w końcu zarządu oświaty ma być przeprowadzenie systemu obowiązkowej bezpłatnej nauki, zaprowadzenie jednolitego planu naukowego w szkołach średnich, pomnożenie i ulepszenie seminaryów nauczycielskich a wreszcie odpowiednia reforma na Uniwersytetach wydziałów prawniczych.

O polityce zagranicznej odzywa się odezwa tylko w niewielu słowach. Rumunia ze względu na pokojowe stosunki ze wszystkiemi mocarstwami — powiedziano tu — może prowadzić wyłącznie politykę poręczającą jej niepodległość i nienaruszalność. Pragnienie pokoju, jakie tak wyraźnie objawia się w całej Europie, stanowi pierwszą rękojmię powodzenia takiej polityki. Druga rękojmia spoczywa w dobrej organizacyi wojskowej kraju i w patryotyzmie całej jego ludności.

W ogóle i w szczegółach odezwa wyborcza konserwatywnych oznacza szczere dążenie do stanowczego zerwania z politycznemi i socyalnemi tradycyami wschodniego ustroju państwowego, a zbliżenie są jak najbardziej do państw europejskich reprezentujących zdrową cywilizacyę.

Sprawy krajowe.

(Melioracya rolnicza gruntów na szerszą skalę).

(§) Na ostatniem posiedzeniu krajowej komisyi rolniczej, powzięła komisya szereg uchwał zalecających Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie energiczniejszej akcyi w sprawie melioracyi rolniczej gruntów. Sprawę tę poruszył w komisyi p. A. Gostkowski, a inżynier krajowego biura melioracyjnego p. Andrzej Kędzior zajął się opracowaniem sprawozdania w tym przedmiocie. Obecnie zaś zastanawiał się Wydział krajowy nad tą kwestyą. Już p. Kędzior podniósł w swem sprawozdaniu, że ten dział robót melioracyjnych ma szczególniejsze znaczenie dla naszego kraju, gdzie z wyjątkiem namulisk w dolinach rzek, piasków dyluwialnych w północnej i północno-wschodniej części kraju, tudzież gliny mamutowej na Podolu, bądź to sama powierzchnia ziemi rodzajnej (gleba), bądź też podłoże gleby, stanowią gliny lub iły nieprzepuszczalne.

Na podstawie karty geologicznej Galicyi, tudzież doświadczeń zebranych przez krajowe biuro melioracyjne, przyjąć można, że z obszaru 3,803.449 hektarów, które zostają pod kulturą rolną w Galicyi, przeciętnie 25·3 prc., czyli 960.786 hektarów (okrągło 1,669.000 morgów) wymaga drenowania, którego koszta przy przeciętnym koszcie drenowania 1 hektara w kwocie 70 zł., przedstawiają sumę 67,255.320 zł.

Że mimo tych korzyści i mimo wielkiej potrzeby, drenowanie pól w naszym kraju się nie rozwinęło, przytaczają następujące powody:

1) brak kapitału;

2) brak poczucia potrzeby i brak oceny korzyści;

3) brak dobrych rurek drenowych, które byłyby wyrabiane na różnych punktach kraju;

4) brak inżynierów, specyalistów-drenarzy;

5) brak przedsiębiorców-drenarzy;

6) brak rutynowanych robotników.

---

18)

W PĘTACH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

(Ciąg dalszy).

V.

Przypomniawszy sobie nazajutrz przy herbacie prośbę plebana, udałem się do czworaka, którego jedną połowę zajmował kowal dworski z rodziną.

Na stołku, przed kominem siedziała kobieta w średnim wieku, schylona nad ogromnym żelaźniakiem.

— To ty, kowalka? — zapytałem.

Baba ujrzawszy mnie, chciała się szybko podnieść, ale opadła na zydel, syknąwszy.

— Nie ruszaj się — wyrzekłem. Noga cię boli?

— Oj boli jaśnie dziedzicu, boli.

Odwinęła spodnicę i pokazała zwój szmatów, okrywających kostkę.

— Jakże się to stało?

— Wołała mnie kumoszka — opowiadała kowalka — do sadzenia kartofli, ja więc idę, a mój krzyczy za mną, żebym nie szła, bo dziecko wrzeszczy. Myślę sobie, Jaśka utulę czemprędzej, chłopa wygnam do kuźni, a sama wrócę do Józwowej. Bo to Józwowa, a ja, to my, z przeproszeniem jaśnie dziedzica, to jakby rodzone. Razem my się chowały....

— Bardzo dobrze, ale cóż z nogą? — odezwałem się, widząc, że się zanosi na długą gawędę.

— A z nogą to tak było, proszę jaśnie dziedzica. A to kiedy na mnie z ogrodu woła Józwowa, a z chałupy chłop się drze, ja hyc przez płot, żeby prędzej było, i zaraz mi coś trzasło.

— Zwichnęłaś sobie po prostu nogę w kostce, — tłómaczyłem — trzeba było pojechać do miasta, do doktora, a byłabyś już po tygodniu zdrowa.

— A może to i tak było, ale jak ludzie zaczęli radzić, ten owo, ten co innego, tak też okulałam na szczęt. W zeszłą niedzielę, to mnie mój zawiózł do Zimnopola, do znachora, a on tylko spojrzał, i już wiedział, że to postrzał.

— I cóż ci poradził?

— A mówił, że postrzał trzeba wystrzelić.

— I wystrzelił?

— A wystrzelił, proszę jaśnie dziedzica, ale niech go wciorności. Dwa złote wziął, wódki się z moim napił w karczmie, a noga jak boli, tak boli.

— Jakże on ten postrzał wystrzelił?

— Ano, kazał mi nogę włożyć do komina, potem coś mruczał pod nosem, jakoby zamawiał, potem nabił flintę i wywalił w komin, że aż zahuczało, jakby w zawieruchę. Teraz możeta iść domu, mówił; już po krzyku.

Zwróciłem się do kowala, który stał na progu izby, mnąc czapkę w osmolonych rękach.

— Nie wstyd-że tobie, — fuknąłem na niego — wierzyć w takie gusła? Bo żeby to prosty chłop, ale ty, kowal, rzemieślnik, powinieneś wiedzieć, że zabobony, nikogo jeszcze nie wyleczyły. Pojedziesz zaraz z kobietą do miasta, do pana doktora i każesz ją opatrzyć, jak się należy- Jeźli konsyliarz zapisze jakie leki, weźmiesz je z apteki na rachunek dworu.

Chłop ujął mnie za kolana, ale kiedy się znów wyprostował, drapał się w głowę za uchem.

— Nad czem jeszcze medytujesz? — zapytałem, domyśliwszy się, że nie miał bardzo ochoty uledz mojej woli.

— Bo to tam ludzie z przeproszeniem jaśnie dziedzica, różnie gadają o doktorach — bąkał — to wydrwigrosze.

— Mówię ci przecież, że dwór zapłaci, co się będzie należało.

Zrobił ramionami ruch poddania się, zafrasowany jednak wyraz jego twarzy świadczył, że słuchał bez przyjemności.

Wracając do pałacu, oglądałem po raz pierwszy mieszkania mojej służby uważniej. Trzeba będzie to wszystko naprawić, odnowić ludziom na wiosnę ogródki, przyzwyczaić ich do czystości i większego porządku.

Skulona baba wlokła się drogą, dźwigając kubeł z wodą. Przypomniałem sobie odwieczną Antoniowę, od czasów niepamiętnych wdowę po jednym z dawniejszych ogrodników topolińskich. Zgarbiona, złamana prawie w połowie, podnosząca z wielkim trudem głowę, liczyła już blisko sto lat. Pradziada mojego pamiętała, szła za trumną dziada i ojca.

— A wam, babko, na co męczyć się robotą — wyrzekłem, zbliżywszy się do niej. — Alboż to nie ma młodszych?

— Młodsze toby tylko rozpustowały — odpowiedziało mi rzężenie, przerywane kaszlem.

— Kuba! — krzyknąłem na przechodzącego parobka. — A weź-no od babki wiadro! Żeby mi nikt nie śmiał żądać od Antoniowej jakiejkolwiek posługi, bo noga jego nie postanie w Topolinie.

Staruszka chciała podziękować, zachwiała się jednak tylko na nogach, nie mogąc zgiąć sztywnego już grzbietu.

— Oj, źle staremu na świecie — mówiła z wysiłkiem. — Ani się to kochanemu paniczowi pokłonić, ani na koszulę zarobić, ani na mydło, a choćby co i uprosił u dobrych ludzi, toby nawet nie udźwignął.

Powlokła się dalej, utykając ciągle, przeprowadzona myślą moją, wcale w tej chwili nie wesołą.

— Oto człowiek — szepnąłem. — Okrutna fuszerka....

Na dziedzińcu rozległ się świst. Matka gwizdała na kogoś. Chociaż złożyłem dosyć dowodów, że znam się na rolnictwie i nauczyłem się od Niemców energicznego prowadzenia gospodarstwa, dawna administratorka Topolina nie chciała się zgodzić na życie bezczynne. Przywykłszy do pracy systematycznej, obchodziła codziennie, gdy sprzyjała pogoda, budynki i pola, z laską w jednej, z różańcem w drugiej ręce. Nie mieszała się do moich rozporządzeń, zaglądała jednak wszędzie, wiedziała o wszystkiem.

— Posyłasz kowalkę do doktora — mówiła matka, gdy do niej podszedłem. — Zasłużysz się w okolicy, jeźli ci się uda przekonać chłopów do lekarza.

Najważniejszą kwestyą jest brak poczucia potrzeby i brak oceny korzyści.

O ile jednak wnosić można z dotychczasowych zgłoszeń o pomoc techniczną, jakie wpłynęły do Wydziału krajowego i ekspozytur biura melioracyjnego, nie można się wcale uskarżać na brak poczucia potrzeby i oceny korzyści ze strony większych właścicieli. Ażeby bowiem zadość uczynić wymaganiom właścicieli, należałoby już dziś przynajmniej potroić siły techniczne biura melioracyjnego, co jednak ze względu na brak techników fachowych, posiadających potrzebne wiadomości agronomiczne, tudzież stan finansów krajów, tylko stopniowo da się osiągnąć.

Nie ulega jednak wątpliwości, że peryodyczne publikacye o wykonanych robotach melioracyjnych i osiągniętych ztąd rezultatach, wpłynęłyby zachęcająco na podejmowanie melioracyj przez właścicieli i usunęły uprzedzenia u tych właścicieli, którzy nie posiadają fachowych wiadomości agronomicznych, a tem samem należytego zrozumienia rzeczy.

Dla tego byłoby wskazanem, zwłaszcza teraz po upływie już 12 lat, odkąd kraj utrzymuje biuro melioracyjne, zgromadzić potrzebny materyał w sprawie wykonanych w tym czasie w kraju melioracyj za pomocą kwestyonarza rozesłanego do tych właścicieli, którzy w swych majątkach roboty melioracyjne przeprowadzili i opracowane na tej podstawie sprawozdanie z wykazaniem rezultatów rozesłać pomiędzy wszystkie reprezentacye powiatowe i okręgowe Towarzystwa rolnicze.

Kraj. komisya dla spraw rolniczych wyraziła Wydziałowi krajowemu opinię, iż zachodzi potrzeba energicznej i przyspieszonej akcyi w sprawie melioracyi rolniczej gruntów, jako sprawy pierwszorzędnej wagi i doniosłości dla rolnictwa w kraju.

Wnioski komisyi rolniczej, dążące do przyspieszenia akcyi melioracyjnej, a które podaliśmy już w zeszłym miesiącu, Wydział krajowy zaakceptował, ograniczając jedynie wniosek co do bezpłatnego udzielania pomocy technicznej kraj. biura melioracyjnego do projektowania i wykonania robót także poszczególnym właścicielom gruntów — o tyle, iż pomoc ta ma być udzieloną tylko na żądanie gmin, gdzie chodzi o melioracyę gruntów bądź to wyłącznie włościańskich i gminnych, bądź też włościańskich i dworskich.

Wydział krajowy postanowił sprawę przyspieszenia akcyi melioracyjnej w powyższym kierunku przedstawić Sejmowi na najbliższej sesyi.

Rada Państwa.

(*CXIII posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 11 lutego. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 10 min. 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

Prezes oznajmia, że komisya do wniosku Luëgera o rozpatrzenie aktów śledczych w sprawie popłochu giełdowego dotychczas nie ukonstytuowała się, a to dla nieobecności większej połowy członków, i wzywa komisyę, aby ukonstytuowała się dziś po posiedzeniu Izby.

Pos. Habermann wnosi interpelacyę do P. Ministra rolnictwa w sprawie uregulowania rzek na Morawie.

Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad projektem o wspomożeniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju.

Paragraf 1-szy umowy między Rządem a Towarzystwem, nakłada na Towarzystwo obowiązek podtrzymania przez lat dziesięć żeglugi osobowej, od granicy węgierskiej, w górę, aż do Pasawy.

Poseł Ebenhoch oświadcza, że najzupełniej podziela wyrazy oburzenia na brudne sprawy Towarzystwa, że atoli brudy te nie powinny wpływać na sąd o potrzebie podtrzymania żeglugi na Dunaju. Ponieważ Rząd stanowczo oświadczył, iż utrzymanie państwowej floty na Dunaju jest ze względów politycznych po prostu niepodobieństwem, a podtrzymać żeglugę można jedynie tylko projektowanym tu sposobem, przeto klub Hohenwarta głosować będzie za projektem, zastrzegając sobie wnosić poprawki do umowy. I tak mowca wnosi natychmiast poprawkę, aby Towarzystwo nietylko na czas umowy, to jest, na 10 lat, lecz na cały czas istnienia swego zobowiązało się podtrzymać żeglugę na górnym biegu Dunaju.

Minister handlu, margrabia Bacquehem, sprzeciwia się tej poprawce, wywodząc, że o taki postulat rozbiłaby się umowa, a wtedy Towarzystwo natychmiast wykonałoby wygłaszany kilkakrotnie zamiar zaprzestania żeglugi osobowej na górnym biegu Dunaju. Celem projektu niniejszego jest uzdrowić Towarzystwo; gdy zaś po dziesięciu latach Towarzystwo rzeczywiście będzie uzdrowione, wtedy — za co Pan Minister z góry już ręczy — łatwo będzie nakłonić je do dalszego także podtrzymania owej żeglugi.

Poseł Liechtenstein wywodzi, że nie może głosować za umową, która nie daje żadnej zgoła rękojmi rzeczywistego uzdrowienia Towarzystwa, i tylko przedłuża chorobliwy stan jego, aby później uzdrowienie podrożyć.

Pos. Ebenhoch wobec oświadczenia Pana Ministra handlu, cofa swoją poprawkę, a wnosi tylko rezolucyę wzywającą Rząd, aby starał się o podtrzymanie żeglugi osobowej na górnym Dunaju na zawsze.

Komisarz rządowy, szef sekcyi Bażant, prostuje twierdzenia pos. Luëgera, w sprawach osobistych, mianowicie co do niegodziwego obchodzenia się Towarzystwa z uczciwymi urzędnikami i sługami swymi; o innych sprawach, tyczących się rachunków Towarzystwa, zastrzega sobie głos na później.

Pos. Szczepanowski zwalcza niektóre wywody pos. Liechtensteina o rachunkach Towarzystwa i utrzymuje, że pos. Liechtenstein nie zna się na rachunkowości. Co do pomysłu jego o rządowem zasekwestrowaniu przedsiębiorstwa, mowca wywodzi, że sekwestracya byłaby połączona z całem ryzykiem własnego przedsiębiorstwa skarbowego, a pożytku nie byłoby z niej żadnego.

Pos. Luëger utrzymuje, że obrona Towarzystwa przez pana komisarza rządowego w wielu punktach, właśnie potwierdziła to, co mowca onegdaj powiedział. To też ze słów swych nic nie cofa.

Komisarz rządowy, szef sekcyi Bażant, krótko replikuje, że Towarzystwo słusznie sobie postępowało w sprawach osobistych.

Pos. Jacques zajmuje się jednym z byłych urzędników Towarzystwa, którego poseł Luëger przedstawił jako uczciwego, a ciężko pokrzywdzonego. Mowca wnioskuje z wywodów pana komisarza rządowego, że urzędnik ten, (który dostarczył pos. Luëgerowi materyałów do oskarżenia Towarzystwa) jest osobą co najmniej podejrzaną; poczem rozwodzi się o prawniczej wartości, a raczej bez wartości argumentów pos. Luëgera.

Pos. Russ (z lewicy) powiada, że do roku zeszłego sam należał do zarządu Towarzystwa; o projekcie niniejszem mówić nie chce i powstrzyma się od głosowania. Przez lat dziesięć — mówi — zaczepiałem gospodarkę Towarzystwa, poczem wezwano mnie do zarządu, abym pokazał, co potrafię; ale stan rzeczy był tak zły, urzędnicy tak zniechęceni, że w pięciu latach błędów trzydziestoletnich naprawić nie było można. O teraźniejszym zarządzie powiada mowca, że powołano doń osoby, zasługujące ze wszech miar na zaufanie.

Izba uchwala §. 1, a bez dyskusyi przyjmuje §. 2.

Na tem przerwano obrady.

Od zarządu wniesiono: projekt ustawy o polepszeniu płac dygnitarzom i kanonikom kapituł metropolitalnych i katedralnych wszystkich trzech obrządków; projekt ustawy o zniesieniu niektórych przepisów kongrualnych dla duchowieństwa katolickiego i projekt ustawy o polepszeniu dotacyi eksponowanym duchownym pomocniczym w Dalmacyi.

Pos. Burgstaller składa na stole prezydyalnym wniosek o pewną ulgę podatkową dla Tryestu.

Koniec posiedzenia o godzinie $4^1/_4$. — Następne jutro.

Mowa posła Leona hr. Pinińskiego

o nowej ordynacyi studyów prawniczych i kameralnych.

(Dokończenie).

Zapatrywanie, które tu zbić usiłowałem, nie jest nowe; jest to zapatrywanie z czasów przed rozwojem szkoły historycznej; jest to zapatrywanie nauczycieli prawa natury. Dawniej uzasadniano zaniedbanie studyów prawno-historycznych ogólnie abstrakcyjno-filozoficznem pojmowaniem prawnictwa; dziś uzasadnia się sprzeczne z historyą zapatrywania po większej części w ten sposób, że się stwarza jakiś piękny frazes, w którym czyni się porównanie między umiejętnością prawniczą a którymbądź przedmiotem przyrodniczym, n. p. roślinną lub pewną zasadą przyrodoznawstwa, i to nazywa się „nowością“, a nowość wszystko ma wytłómaczyć, uzasadnić. Na mnie sprawia to wrażenie, jak gdyby nie o prawnictwie była mowa, lecz o kapeluszach damskich (*wielka wesołość*), któreto dziwactwa wszystkie tłómaczą się „nowością“. Mimo takiego prądu pozostaniemy pewnie przy tem, że będziemy uważali studya prawno-historyczne za podstawę prawdziwie prawniczego wykształcenia.

Studyów prawno-historycznych nie mogę zaś pojmować inaczej, jak tylko wedle zestawienia ich w §. 4 projektu rządowego. Nie jest to bynajmniej coś przypadkowego, że prawo rzymskie, kanoniczne i niemieckie uważane są w Austryi za podstawę prawnictwa, skoro przedmioty te są podstawą samego także prawa austryackiego. Proszę wziąć tylko do ręki kodeks cywilny lub przypatrzeć się któremukolwiek zarysowi prawa cywilnego; ileż tam kwestyj pozostawiono umiejętności! Umiejętność zaś w tym razie oznacza wiedzę. A jakże student dojdzie do tej wiedzy, którą w przyszłości ma praktycznie zastosowywać. Czyż zdaje się wam, że posiadać ją będzie przy wyrokowaniu, jeśli nie nabył gruntownego wykształcenia wstępnego przedewszystkiem w prawie rzymskiem, ale i w prawie kanonicznem i w prawie niemieckiem? O znaczeniu prawa kanonicznego mówić tu nie będę; ale mylne jest zapatrywanie równie co do prawa rzymskiego, jak co do kanonicznego, jakoby to były studya li tylko historyczne i nic więcej jak historyczne. Praktyczne, dogmatyczne znaczenie tych przedmiotów, oto właśnie rzecz najważniejsza, na którą jak największy trzeba kłaść przycisk. O prawie kanonicznem wydaje mi się rzeczą konieczną powiedzieć jeszcze, że w niem zawarta jest znaczna część całego prawa politycznego i że bez znajomości prawa kanonicznego nigdy się nie pojmie należycie wybitnej roli Kościoła w dziejach powszechnych.

A więc pewnie ostoi się teraźniejszy plan studyów prawniczych, a spodziewam się po Ministerstwie oświecenia, że mimo skrócenia czasu dla studyów prawno-historycznych na trzy półrocza, na ich znaczenie zawsze kładziony będzie przycisk należyty. Pewnie nie rychło dojdziemy do tego, żeby młodzieniec na progu nowego okresu życia, zamiast fundamentalnych pojęć historycznych gałęzi prawniczych, nasłuchał się zdań po większej części niedojrzałych, wedle których zastosowaniem jakiegoś nowego kierunku socyologicznego lub filozoficznego w prawnictwie świat zupełnie ma być uszczęśliwiony. Takie pojmowanie prawnictwa mogłoby łatwo ten mieć skutek, że młodzież właśnie w doktrynach socyalnej demokracyi szukałaby formuły świat uszczęśliwiającej. (*Bardzo słusznie* z ław polskich).

Co się tyczy egzaminów — mówię to tylko we własnem imieniu — niecałkiem zgadzam się na projekt rządowy. Mojem zdaniem byłoby dla wykształcenia prawników najlepiej, gdyby zaraz po pierwszym roku studyów przepisany był pewien egzamin, któryby obejmował część przedmiotów prawno-historycznych. Ale egzamina doroczne, szczególnie egzamin po pierwszym roku, napotkały na pewną opozycyę i pewnieby także w wys. Izbie nie przeszły; dla tego powstrzymam się od stawienia wniosku w tym względzie. Wpływa to niepomyślnie na cały umysłowy rozwój studenta, że w pierwszym roku studyów prawniczych może sobie po trudach gimnazyalnego egzaminu dojrzałości doskonale wypocząć i nic nie robić. Mówią, że egzamina doroczne byłyby ograniczeniem swobody w nauce. Przyznaję, ale wolałbym w zaprowadzić pewne ograniczenie swobody w nauce, niż dopuścić wolność lenistwa. (*Bardzo słusznie!*) Nie trzeba powoływać się w tym względzie na wzór niemiecki; tam, mojem zdaniem, jest rzeczywiście jeszcze gorzej, bo wogóle nie ma żadnego egzaminu w całym czasie studyów. (Pos. Beer: *Bardzo słusznie!*) Że to w Niemczech nie pociąga za sobą zbyt złych skutków, przyczyną tego może jest szczęśliwsza natura Niemców, szczególnie z północnych krajów. Znam sprawy uniwersytetów niemieckich, poznałem też zapatrywania studyów niemieckich przy kuflu, choć co do mnie, więcej oddawałem się studyom niż bawiłem się kuflem. (*Wesołość*). Nabrałem przekonania, że Niemcowi z krajów północnych przychodzi niepospolicie łatwo przez czas niejaki zbijać bruki i zalewać się piwem, a potem wziąć się porządnie do pracy i powetować wszystko, co przedtem zaniedbał. Dla Niemca z krajów południowych i dla Słowianina sprawa to o wiele niebezpieczniejsza, tu zbijanie bruków w pierwszym roku pociąga za sobą bardzo często najszkodliwsze następstwa na całe życie wielu z natury bardzo uzdolnionych młodzieńców.

Na mój pomysł pewnieby teraz nie zgodzono się w wys. Izbie, może i w Izbie wyższej nie byłoby większości dla niego, po części w skutek tego optymistycznego nieco zapatrywania, wedle którego bierze się studentów takimi, jakimiby być powinni, a nie, jakimi w przeważnej może części rzeczywiście są. Dla niektórych, dla mniejszości, dobry jest teraźniejszy porządek egza-

---

— Gdyby mama nie miała nic przeciwko temu, zająłbym się na wiosnę mieszkaniami i ogrodami ludzkiemi — wyrzekłem.

— Owszem, mój chłopcze, pochwalam twoje dobre serce. Byłabym to sama uczyniła, lecz nie miałam nigdy ani czasu, ani środków do pamiętania o naszych pomocnikach. Ty co innego. Posiadasz teraz tyle, że możesz pewną część dochodów przeznaczyć dla ubogich. Niech ci Ten, co kocha i przebacza, błogosławi w twoich zamiarach.

Życie moje przybrało odtąd barwę tak jednostajną, tak szarą, jak zbliżająca się pośpiesznie jesień. Rano, przy śniadaniu słuchałem raportu rządcy, następnie przeglądałem rachunki, listy i świeże gazety, potem chodziło się trochę po budynkach, oglądało się inwentarz, śpichlerz, gapiło się na młócących, w końcu siadało się do stołu, jadło się, piło, a pod wieczór wydawało się dyspozycyę na dzień jutrzejszy.

Co kilka dni przybywał ktoś z okolicy, oddając mi wizyty, szlachta jednak bawiła, przeciw zwyczajowi, bardzo krótko pod dachem topolińskim, zachowując się ceremonialnie. Nie przypadłem snać sąsiadom do gustu.

Byłem z tego bardzo rad, obawiałem się bowiem najwięcej owych zajazdów wiejskich, których treść stanowi dobra kolacya, a ozdobę gra w karty. Nie mieliśmy sobie z rówieśnikami nic do powiedzenia, nie łączyło nas nic, oprócz wspólności stanowiska towarzyskiego, a cement to zbyt kruchy, aby mógł skleić na czas dłuższy ludzi odmiennych wyobrażeń i stopni wykształcenia.

Nie gniewałem się wcale na etykietalność panów braci, która pozwalała mi zamykać się po wieczerzy w gabinecie i obcować z najwytworniejszemi umysłami przeszłości. Postanowiłem przypomnieć sobie i uporządkować raz jeszcze wszystkie systematy materyalistyczne starego i nowego świata, nawiązać nić między chwilą obecną a dalekiem wczoraj. Więc kiedy rezydenci zasiadali po herbacie do pasyansa, a matka udawała się do buduaru, gdzie czekały na nią nowe powieści autorów swojskich i czasopisma, ja zagłębiałem się w bibliotece w starym fotelu i gawędziłem z filozofami zgasłych pokoleń.

Po Demokrycie, dosyć jeszcze pierwotnym, zachwycił mnie pełniejszy już, więcej wykończony Epikur, upadającej Hellady najszczerszy myśliciel. Scholastyków wieków średnich nie oczyściłem oczywiście z kurzu i pleśni, na które sobie rzetelnie zarobili, bo cóż to byli za filozofowie? Zamydlacze oczu, siewcy piasku, niesmaczni kazuiści! Ciężkie, jak głupstwo, ciemności zalegały nad ludzkością przez wieków piętnaście, rozwidniając się nie wcześniej, jak z chwilą Odrodzenia.

Od Epikura przeszedłem wprost do Piotra Pomponatiusa, którego źle zamaskowana obłuda bawiła mnie niepomiernie. Gniewał mnie także potroszę Gassendi, szukający mimo swojej atomistyki kompromisu między nauką a przesądami, drażniła lękliwość Kartezyusza, Bakona z Werulan, Hobbesa i Locke'go, a odetchnąłem swobodnie dopiero wtedy, gdy dotarłem do encyklopedystów francuskich. Ci nie udawali już naiwnych, nie omijali słów i określeń, nie usiłowali zlepić odłamków strzaskanych bezpowrotnie złudzeń. Śmiało i odważnie, nieoglądając się ani w prawo, ani w lewo, jak czynić powinien każdy rycerz niezależnej, wolnej myśli, zdarli zasłonę z obłędów i złudzeń przeszłości, i ogłosili światu cywilizowanemu prawdę istotną. Ich „System Natury“ stawiałem po nad całe piśmiennictwo ery chrześciańskiej.

Odświeżanie znanych mi dawniej, lecz dorywczo zbieranych wiodomości, zajęło mi przeszło miesiąc. Ponieważ mówiłem językami nowszemi, przeto odczytywałem z uwagą nie już historye filozofii, ale same dzieła autorów. Paliła mnie taka żądza ujęcia w całokształt kołujących w głowie bez porządku myśli, że sztukowałem dość często wieczór późną nocą. Bywało, że dogorywający płomień lampy przypominał mi konieczność spoczynku.

Jak inaczej być nie mogło, uczuwałem nieraz ubezwładniające zmęczenie. Wówczas wsuwałem się głębiej w fotel i przymykałem powieki, aby dać folgę spracowanym oczom. A w takich chwilach odzywał się we mnie krytycyzm, naszego pokolenia trapiciel.

— Więc czegoż się nauczyłeś z tych mądrych niby bibuł, — marudził stary zrzęda — z tych ksiąg, którym ufasz; jak husyt rabinowi? „Z niczego nie powstaje nic — nic, co istnieje, nie ginie — nie ma żadnych bogów, duszy, sił i tajemnic nadprzyrodzonych w ogóle — atomy — przestrzeń — poznawanie zmysłowe“ — oto owoc lat dwu tysięcy medytacyi. Demokryt wiedział już to samo, co Epikur do wierzenia podawał, mędrszymi od Greków nie byli filozofowie Odrodzenia, a encyklopedyści francuscy pogłębili tylko nieco teorye wątpicieli wieków ubiegłych. Ten twój materyalizm nie stworzył właściwie od czasów Abderyty nic nowego, wynalazł tylko świeże metody, indukcyę. obserwacyę, eksperyment, ale w istocie swej nie posunął się ani na krok naprzód. Błędne koło, gadulstwo, powtarzanie odwiecznych formułek...

(Ciąg dalszy nastąpi)

minow, może nawet lepszy jeszcze byłby jedyny wielki egzamin na końcu studyów; dle znacznej większości atoli porządek egzaminów teraźniejszy nie jest właściwy, i byłoby dobrze, gdyby Rząd bądź co bądź zastanowił się dojrzale nad sprawą egzaminów dorocznysh.

Widzicie tedy, panowie: nie zgadzam się bynajmniej ze wszystkiem na projekt i jego postanowienia; ale zmiany, które on zaprowadza, poczytuję za tak znaczne, że naprawdę uważałbym za rzecz szkodliwą, w jakikolwiek sposób przyczynić się do zwleczenia tej reformy. Mniemam przeto, że mogę wam zalecić, żebyście głosowali za projektem, oznaczającym wielki postęp pod każdym względem. (*Huczne brawa i oklaski*).

Sprawy parlamentarne.

Według przedłożonego Izbie deputowanych projektu rządowego zastrzeżone ma być pewne *minimum* płacy z funduszu religijnego dla dostojników i kanoników, należących do uznanego przez Państwo etatu osobowego metropolitalnych, katedralnych i konkatedralnych kapituł obrządku łacińskiego, greckiego i ormiańskiego. W Galicyi pobierać ma pierwszy dostojnik 1500, następnie po 1400, a kanonicy po 1200 zł. Przedłożenie rządowe podwyższa dalej o 150 zł. minimalny dochód eksponowanych wikaryuszów rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego obrządku.

Izba deputowanych po załatwieniu przedłożenia o subwencyonowaniu Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, przystąpi — według *Presse* — do pierwszego czytania wniosku dep. Paceka i towarzyszy w sprawie reformy ustawy o swojszczyźnie a następnie rozpocznie obrady nad projektem ustawy o koncesyonowanym przemyśle budowlanym. W tej chwili niewiadoma jeszcze, kiedy Izba zostanie odroczoną. Sejmy krajowe wszakże zbiorą się w każdym razie w pierwszej połowie marca.

KORESPONDENCYE

Petersburg, 8 lutego.

(Rossyjska administracya. — Carscy mężowie zaufania. — Z okolic dotkniętych głodem. — Szalbierstwa dostawców. — Z dworu. — Wystawa elektryczności i starożytności kaukaskich. — Kolej sybiryjska).

(*W*) Stan rzeczy w Rossyi, budzi coraz większe zaniepokojenie w kołach znawców tego olbrzymiego państwa, albowiem coraz wyraźniej ujawnia się zupełne niedołęztwo systemu administracyjnego, i codziennie gromadzą się fakta, stwierdzające niemoc zarządu wewnętrznego w obec zadań wybitniejszych i klęski głodowej. To, co tu powiedziano, odnosi się nietylko do władz lokalnych i powiatowych, lecz także centralnych. Car, jak zapewniają, stracił zupełnie zaufanie do władz rządowych i dlatego też coraz częściej wysyła do okolic nawiedzonych niedostatkiem własnych mężów zaufania. Powracają oni z najrozmaitszemi częstokroć niemożliwemi do spełnienia propozycyami i z ciężkiemi oskarżeniami organów rządowych. W ogóle i tym mężom zaufania niepowiodło się zdziałać coś dodatniego, a częstokroć zamiast nieść ratunek, przyczyniają się swemi niepraktycznemi zarządzeniami do zwiększenia ogólnego zamieszania. W okolicach dotkniętych klęską głodową, pogorsza się ciągle położenie skutkiem wyjątkowo silnych mrozów, dochodzących niekiedy do 40 stopni Reaumura.

W okolicach tych rabunki i napady na otwartej drodze należą do rzeczy zwyczajnych. Rozpisuje się o tem obszernie jeden ze sprawozdawców, który badał rzeczy na miejscu; mówi on, iż w kilku wsiach zawdzięczał swe ocalenie jedynie rączości swych koni.

Bezustannie dają się słyszeć narzekania na niesumienność dostawców, którzy chcą tuczyć się kosztem zgłodniałej a nieszczęśliwej ludności. Niedawno na stacyi Jegorjewsk kolei moskiewsko-kazańskiej jeden z handlujących otrzymał pięć wagonów żyta, do którego niesumienny sprzedawca domięszał w znacznej ilości owies najniższego gatunku, kąkol, sporysz i inne materyały, używane do fałszowania. Ponieważ tak sporysz jak i kąkol szkodliwie działają na zdrowie, cały transport zatrzymano.

O zdrowiu carowej krążą od pewnego czasu coraz bardziej niepokojące pogłoski. Carowa ma być niesłychanie rozdrażnioną i przygnębioną a to głównie skutkiem zatrważających symptomatów, jakie objawiają się u młodszego syna carstwa ks. Jerzego, niemniej złego stanu zdrowia dziesięcioletniej w. księżniczki Olgi, u której wystąpiło skrzywienie stosu pacierzowego, wywołane, jak się zdaje, przez silne stłuczenie podczas głośnej katastrofy kolejowej pod Borkami.

W Petersburgu otwartą została wystawa elektryczności, która przewyższa znacznie wszelkie poprzednie tego rodzaju wystawy, pod względem rodzaju wystawionych przedmiotów. Zajmuje ona szereg obszernych sal, przytykających do olbrzymiego pawilonu kotłów, znajdującego się pod szklanym dachem. Jedno z pierwszych miejsc na wystawie przypada w udziale głównemu zarządowi poczt i telegrafów, który wystawił wszelkie możliwe systematy telegrafów lądowych i morskich, wreszcie okazy telefonów. Przedmiotem, budzącym ogólną ciekawość, jest podręczna skrzynka naczelnika sztabu, zawierająca telegraf, telefon, sygnały a nawet biurko składane. Drugim głównym wystawcą jest głośna firma oświetlenia elektrycznego Siemensa i Halskego. Firma ta wystawiła szereg maszyn i motorów, służących do oświetlenia. Równie wybitny udział w wystawie przyjęło Towarzystwo telefonów Bella. Wspomniane Towarzystwo urządziło gabinet, w którym publiczność może słuchać wykonania opery w teatrze Maryjskim. Ciekawą jest maszyna elektryczna do wentylacyi na okrętach, przyrząd p. Marczenki do oczyszczania za pomocą elektryczności wody w ściekach, próby Bernadosa lutowania metali za pomocą elektryczności i wiele, wiele innych. Oddzielną salę przeznaczono na bibliotekę dzieł, traktujących o elektryczności. W oddzielnej również sali znajdują się okazy fotografij przy oświetleniu elektrycznem.

W ciągu b. r. ma się odbyć nad Newą pomiędzy innemi wystawa starożytności kaukazkich.

W tych dniach odbyły się w Petersburgu narady inżynierów, wyznaczonych przez ministerstwo komunikacyi do budowy drogi syberyjskiej, celem bliższego porozumienia się tak co do dalszych studyów, jak i samej roboty, oraz dostaw i przewozu materyałów kolejowych. Zapadła decyzya, iż roboty prowadzone będą w dwóch kierunkach, t. j. od granicy Uralu w stronę Władywostoku i od Władywostoku na zachód. W ciągu r. b. przeprowadzonych ma być 400 wiorst, na co wyznaczono rs. 50,000.000. Podług obliczeń, dokonanych na tym zjeździe, budowa 7000 wiorst drogi syberyjskiej trwać będzie przez lat dwanaście. Najwięcej czasu zajmie budowa wielkich mostów na rzekach Obie, Jenisieju i Lenie.

Z Watykanu.

(Papież i nowa pruska ustawa szkolna. — Przyszłe konklawe. — Ograniczenie posłuchań u Papieża).

Piszą z Rzymu: Papież bardzo się zajmuje nową pruską ustawą szkolną, która ma zatrzeć reszty śladów ustaw majowych. Lęka się podobno porozumienia się i połączenia rozlicznych odcieni liberalnych przeciw centrum katolickiemu, i dlatego kazał zalecić temu stronnictwu, aby się bardzo umiarkowanem okazywało w swoich żądaniach i wymaganiach, i unikało o ile możności starć, mogących się zakończyć walną przegraną w kwestyach, które najbardziej Watykan obchodzą. Papież życzyłby sobie, aby centrum, trzymając z rządem, znalazło zarazem sposób postępowania, jak najmniej drażniący stronnictwa liberalne.

Zdaje się niewątpliwą rzeczą, iż dyplomacya rozlicznych mocarstw skrzętnie się zajmuje ewentualnością przyszłego konklawe. Mówią, że Francya pracuje pokryjomu nad tem, aby w razie zgonu Leona XIII kardynałowie, zamiast przystępować do obioru jego następcy w Rzymie, udali się raczej na francuskie terytoryum, i tam obrali nowego Papieża; ale usiłowania te, śmiało rzec można, żadnego nie odniosą skutku.

Nowy wielki podkomorzy, monsignor Cagiano de Azevedo, odebrał od Ojca św. instrukcye, aby o ile możności liczbę posłuchań ograniczał, i utrudniał wszelkiemi sposobami przystęp do niego. Papież bowiem powiada, że posłuchania niezmiernie go męczą, a przytem stają się dla niego niepowetowaną stratą czasu.

Niemcy na Wołyniu.

Wedle listu z Kijowa, obecna nieprzyjazna Niemcom polityka rządu rossyjskiego daje się najdotkliwiej uczuwać osadnikom niemieckim na Wołyniu, których ilość — według najnowszych obliczeń — dochodzi tam 220.000 osób. Z tej liczby 150.000 przyjęło już poddaństwo rossyjskie, inni woleli pozostać poddanymi cesarstwa niemieckiego. Najwięcej osadników niemieckich znajduje się w powiatach: żytomirskim, zwiahelskim (nowogrodzko-wołyńskim) i rówieńskim, gdzie stanowią 15 prc. ogólnej liczby mieszkańców. Nieco mniej, bo tylko 10 prc., mieszka w powiecie dubieńskim. Ze względu jednak na pograniczne położenie tego powiatu, na skupienie ich w pewnych miejscowościach tego powiatu i na strategiczną doniosłość warownego Dubna, administracya miejscowa otacza ich w tym powiecie swą szczególniejszą opieką, notuje najstaranniej każdy ubytek lub przyrost żywiołu napływowego, i oblicza najdokładniej ilość ziemi w rękach niemieckich. Za miarę szybkiego wzrostu osadnictwa niemieckiego, służyć może osada Keneberg. Kiedy w r. 1885 bankier berliński Kene nabył tę przestrzeń od księcia Lubomirskiego za 280.000 rubli, była ona pokryta gęstemi lasami. Dziś lasów już tam wcale nie ma, a na miejscu ich powstały liczne osady, przedstawiające wartość milionową. Istnienie jednak Kenebergu w oddaleniu 18 wiorst od twierdzy Dubna, a 25 wiorst od granicy austryackiej, budzi niepokój nietylko w bujnej wyobraźni publicystów rossyjskich, ale i w objektywniej na rzeczy patrzących sferach wojskowych.

Nie podobało się władzom administracyjnym, że osadnicy niemieccy na Wołyniu obchodzą święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku podług nowego stylu. Rozpoczęto więc z nimi wojnę kalendarzową. W końcu roku minionego przesłano okólnik do urzędów gminnych w osadach niemieckich, do wszystkich pastorów i nauczycieli szkółek wyznaniowych, nakazujący obchodzenie świąt podług obowiązującego w państwie kalendarza Juliańskiego. Nadeszły święta Bożego Narodzenia. Przeważna część pastorów, z obawy odpowiedzialności, nie chciała odprawiać nabożeństwa Pomimo tego, osadnicy postawili na swojem; w powiatach: rówieńskim i dubieńskim obchodzono i święta Bożego Narodzenia i rozpoczęto Rok Nowy według kalendarza Gregoryańskiego, a znaleźli się pastorowie, co się odważyli odprawiać nabożeństwa. Ludność dwóch osad powiatu rówieńskiego poszła w tym względzie dalej, i uchwaliła na zgromadzeniach gminnych, aby na przyszłość trzymać się tylko nowego stylu.

KRONIKA

Lwów, 13 lutego.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Rakowa, w powiecie samborskim, na dokończenie budowy szkoły zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Dr. Witołd Mora Korytowski**, wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu, powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **P. Józef Zawadzki**, zamianowany radcą ministeryalnym i referentem spraw personalnych galicyjskich przy Ministerstwie sprawiedliwości, wyjechał wczoraj wieczorem ze Lwowa do Wiednia. Grono radców i urzędników Sądu krajowego tudzież Prokuratoryi państwa i Sądów miejskich delegowanych, odprowadziło p. Zawadzkiego na dworzec kolei, gdzie w sposób serdeczny pożegnano nader sympatycznego i powszechnie szanowanego urzędnika i kolegę. Wśród obecnych przy pożegnaniu byli: wiceprezydent wyższego Sądu krajowego dr. Tchorznicki, prezydent Sądu krajowego Piątkowski, wiceprezydent p. Białoskórski, prokurator p. Seredowski i w ogóle liczny zastęp urzędników sądowych.

— **Zakład ubezpieczenia robotników** od wypadków we Lwowie. Na posiedzeniu odbytem dnia 7 lutego b. r. ukonstytuował się zarząd Zakładu po wyborach uzupełniających, wybierając ponownie pp. dr. Wacława Domaszewskiego przewodniczącym zarządu, Mikołaja Krasuckiego zastępcą przewodniczącego, a Stanisława Niezabitowskiego sekretarzem zarządu. Do wydziału administracyjnego wybrani zostali ponownie pp. Antoni Mańkowski, Franciszek Rozwadowski i dr. Tadeusz Skałkowski. Na miejsce ustępującego z zarządu członka p. Piotra Preisera kooptował zarząd w myśl §. 16 statutu p. Michała Fischera, właściciela tartaku w Stulpikanach. W przemówieniu wstępnem skonstatował dr. Domaszewski pocieszający objaw, iż w roku bieżącym wpływ opłat na ubezpieczenie jest o wiele raźniejszy niż w tym samym okresie roku poprzedniego; w roku ubiegłym wpłynęło do końca marca 54.797 zł., w roku bieżącym zaś do dnia 6 lutego 57.546 zł. tytułem opłat. Oprócz spraw, tyczących się odszkodowań a zastrzeżonych kompetencyi zarządu, załatwił tenże cały szereg spraw bieżących a między innemi sprawę lokacyi dyspozycyjnych funduszów Zakładu. Następnie zatwierdził zarząd przedłożoną przez dyr. Lama a uchwaloną już przez wydział adm. instrukcyę dla delegatów Zakładu. Celem wykonania kontroli nad powiatowemi kasami dla chorych, należącemi do Związku kas (po myśli §. 39 ustawy z 30 marca 1888 r. l. 33 Dz. u. p.) zamianował zarząd inspektorem tychże kas p. Ludwika Pogórskiego. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali ponownie pp. dr. Fedorowicz, Gruszyński i Seiche.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wielka sala zebrań w „Kole“ tutejszem zapełniła się wczoraj licznym zastępem członków Koła i ich rodzin (pań było bardzo wiele) w celu wysłuchania odczytu p. J. Kasprowicza o poecie szwajcarskim Ferdynandzie Schmidt, który pisał pod pseudonimem Dranmora. Prelekcya barwnie opracowana, podająca życiorys mało znanego poety, i charakterystykę niektórych jego utworów zyskała aplauz powszechny.

Po odczycie zaprodukowali pp. Teodor Szajnok i dr. Karol Stromenger szereg obrazów magicznych na płótnie scioptycznem.

— **Statystyka straży skarbowej** w Monarchii za rok 1890, podaje, że w służbie czynnej straży znajdowało się 9.293 strażników, o 80 więcej, aniżeli w roku poprzednim. Nadto było w Galicyi 100 ludzi do strzeżenia granicy od zawleczenia zarazy bydlęcej. Liczba starszych strażników wynosiła 433, a zatem o 8 więcej aniżeli w r. 1889. Straż interweniowała w 3,946.820 wypadkach jako władza kontrolująca, przyczem stwierdzono, że ogólna suma straty na jaką Skarb Państwa był w razie przekroczenia odnośnych przepisów narażony, wynosiła 422.584 zł. Wypłacone straży nagrody i udziały wynosiły ogółem 178.004 zł., czyli o 5.804 zł. więcej aniżeli w r. 1889.

— **W sprawie obchodu** 25-letniej rocznicy założenia Czytelni akademickiej lwowskiej odbyło się wczoraj w sali Izby adwokatów posiedzenie komitetu obchodowego obszerniejszego. Zebranie liczyło około 30 osób. Z profesorów Uniwersytetu wzięli udział w obradach: dr. Radziszewski, dr. Starzyński, dr. Janowicz, dr. Głąbiński, dr. Finkel, dr. Ćwikliński. Na wniosek dra Starzyńskiego, wybrano przewodniczącym nieobecnego dra R. Pilata, jako pierwszego przewodniczącego Czytelni. W jego zastępstwie przewodniczył obradom dr. Starzyński, jako przewodniczący komitetu ściślejszego. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya nad kwestyą, czy jubileusz Czytelni ma być w ten sposób uczczony, żeby Towarzystwo przyczyniło się znaczniejszym funduszem do podjętej ze strony profesorów Uniwersytetu akcyi w sprawie budowy Domu akademickiego, którą to myśl fundatorowie podjęli dla uczczenia 40-letniej rocznicy rządów Najj. Cesarza Franciszka Józefa. Na wniosek prof. Niementowskiego uchwalono obmyślenie sposobu uczczenia jubileuszu pozostawić komitetowi ściślejszemu.

— **Ze Skały.** Odczyt p. dr. Jana Konarzewskiego „O śnie“ odbędzie się dnia 14 b. m. w sali stowarzyszenia. Początek o godzinie 5 po południu. Wstęp wolny.

Następny odczyt mieć będzie w niedzielę, 21 b. m. p. Stroner Adolf p. t. „Chleba naszego powszedniego daj nam Panie“.

Wieczorek towarzyski urządza dyrekcya „Skały“ dnia 20 b. m. Zaproszenia otrzymać można w stowarzyszeniu, lista otwarta do dnia 19 b. m.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 13 lutego 1892 r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 12 lutego do 12 w południe dnia 13 lutego b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zachodni, co do siły mocny (4—6), stan nieba zmienny, a powietrze bardzo wilgotne (88 proc. wilg. względnej), opad deszcz i śnieg, wysokość opadu 4,5 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była —0,2°C., najwyższa —0,0°C. dziś w nocy, najniższa —4,0°C. dziś rano.

Wczoraj wieczór i w nocy była odwilż, chwilami zaś padał deszcz ze śniegiem, dziś rano mieliśmy zamieć, poczem zaczęło się wypogadzać.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godz. 12 w południe 747 mm.

Prognoza na dobę 14 lutego 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny (4); średnia temperatura doby obniży się do —3°C., stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 85 proc., opad śnieg chwilami.

— **Bal polski w Czerniowcach**, urządzony dnia 10 b. m., udał się świetnie. Dekoracya sali, urządzona przez malarza p. Tadeusza Popiela ze Lwowa, przy elektrycznem oświetleniu, była wspaniałą. Bal rozpoczęto o godzinie 10 polonezem, którego poprowadził w pierwszej parze prezydent miasta p. Kochanowski z prezydentową rządu krajowego hrabiną Pace. Do kadryla stanęło 120 par. Tańce prowadził p. Adolf Abrahamowicz. Toalety pań były nadzwyczaj strojne i bogate. Pp. bar. Kapri, redaktor *Gazety Polskiej* Kułakowski, artysta Popiel i wielu innych wystąpili we wspaniałych strojach polskich.

Porządki tańców odznaczały się wielkim smakiem i oryginalnością. Były to pluszowe książeczki z metalowym, białym orłem na okładce. Wewnątrz na pierwszej karcie czterowiersz z „Fraszek“ Kochanowskiego:

„To moja największa wada,
Że tańcuję bardzo rada;
Powiedzcież mi cne sąsiady,
Która tu jest bez tej wady?“

Następna każda strona miała tytuł innego tańca i odpowiedni wierszyk, często dowcipny.

Karnecik kończył się albumem z fotografiami znakomitszych utworów pędzla.

Pani prezydentowej, hr. Maryi Pace, wręczył komitet taki sam karnet z małym wachlarzykiem z koronek brabanckich. Na wachlarzu znajdowały się dwa malowidła: jedno p. t. „Polonez“, drugie zaś zatytułowane „Krakowiak“, pędzla p. Tadeusza Popiela. Zamiast orderów kotylionowych komitet przygotował kokardki różnokolorowe, w każdej zaś tkwiła szpilka z białym orłem.

— **Morderca dozorcy więziennego** w Poznaniu, ślusarz Bissen, który, jak czytelnicy przypomną sobie, w nocy na 18 stycznia uciekł z więzienia śledczego, zamordowawszy za pomocą kawała żelaza, oderwanego od łóżka dozorcę Frankowskiego, schwytany został onegdaj w Gnieźnie i odstawiony już został pod silną strażą do Poznania. Przez 3 tygodnie udało mu się ukrywać, aż go zupełnie niespodzianie dosięgła ręka sprawiedliwości. W okolicy Gniezna dopuścił się wałęsający się tam Bissen kradzieży ubrań. W Gnieźnie na jarmarku poznał żandarm Felgenhauer ukradziony żakiet, który złoczyńca miał na sobie, a który żandarm poznał jako kradziony. Przyaresztował go też zaraz. Bissen udawał z początku, że się nazywa Lubowski, że pochodzi z Gniezna, wykazało się jednak, że to nie prawda, postarano się bowiem szybko za pośrednictwem sekretarza magistratu gnieźnieńskiego Riemera o fotografię i przekonano się, że aresztowany jest rzeczywiście mordercą Frankowskiego. Ostatecznie Bissen przyznał się do winy zamordowania dozorcy Frankowskiego.

— **Muzeum ze śniegu.** Nader obfity śnieg, zalegający z końcem stycznia b. r. ulice i parki Brukseli, poddał miejscowemu burmistrzowi pomysł wcale oryginalny. Oto burmistrz wezwał najznakomitszych rzeźbiarzy belgijskich i zaproponował im ozdobienie rzeźbami ze śniegu parku brukselskiego. Rzeźbiarze stanęli, jak jeden mąż do roboty i w przeciągu jednej doby park wymieniony stał się prawdziwem muzeum rzeźby ze śniegu, i to muzeum, w którem nie brak było prawdziwych dzieł sztuki. Publiczność tłumnie zwiedzała to najnietrwalsze w świecie muzeum rzeźb, przyczem składała niewielką opłatę na cel dobroczynny. Najpiękniejszemi dziełami były: olbrzymiej wielkości grupa, przedstawiająca „Miłosierdzie“, oraz naturalnej wielkości popiersie króla Leopolda, odznaczające się łudzącem podobieństwem. Dziś o tem muzeum można powiedzieć: *Nec locus ubi Troia!*

— **Misya Dybowskiego.** W urzędzie kolonialnym w Paryżu, otrzymano wiadomość o misyi Dybowskiego, wysłanej przez komitet afrykański (przedsiębiorstwo prywatne), dla odszukania Crampel'a. Data odejścia ich z Afryki jest 27 grudnia, miejscowością Bangwi nad Ubangwi. Z Brazzavillu, nad Kongo, wyruszył p. Dybowski około 20 września z. r., w Bangwi stanął 6 października. Tu połączyły się z nim oddziały dowodzone przez Brunache'a i Nebaut'a. Cały korpus wyprawy liczył od tej chwili 9 białych, 70 strzelców senegalskich i 160 dźwigaczy. Z tą siłą zmierzał śmiały dowódca aż do El-Kuti (miejscowości tej nie mamy na mapie); dotarł rzeczywiście w okolice, w których wymordowano Crampel'a i jego towarzyszy. Śmierć tego podróżnika nie ulega już żadnej wątpliwości. Znaleziono jego rzeczy, znaki w podróży opisywane, trafiono nawet na ślady morderców i jednego z nich na miejscu stracono. Udało się p. Dybowskiemu odszukać ciało inżyniera Lanziera, który towarzyszył Crampel'owi. Na całej drodze El-Kuti pozawierał p. Dybowski traktaty przyjaźni i podległości z kacykami. Kraj jest piękny i żyzny. Wyprawa cieszy się zdrowiem. Nebaut jedzie do Francyi z dokumentami i szczegółowem sprawozdaniem.

— **Wędrówka głowy.** Nie mało napodróżowała się ucięta po śmierci głowa słynnego rozbójnika bułgarskiego, Jana Leftera, za którego pojmanie naznaczyła policya bułgarska nagrodę 5000 franków. W dniu 30 stycznia r. b. Lefter przez oddział zbrojny został schwytany i po długim oporze rozstrzelany. Dowódca patrolu własnoręcznie odrąbał trupowi głowę i wystawił ją na pokaz ludowi najpierw w Sara-Mussa. Po dwudziestu czterech godzinach zawieziono głowę do Burgas, gdzie wywieszono ją na latarni przed biurem komisarza policyi. Wreszcie w d. 2 lutego nieszczęśliwa głowa rozbójnika odesłaną została do Sofii, gdzie znowu wśród mieszkańców trwogę szerzyć będzie. Lefter urodzony w Konstantynopolu, w chwili gdy go pojmano, dobiegał 39 roku życia. Był to bandyta zdumiewający odwagą i bezczelnością. Od lat dziewięciu szerzył postrach na wszystkich drogach Bułgaryi, gdzie operował na czele karnie zorganizowanej bandy. Bardzo często puszczał się na wycieczki sam jeden; przy pomocy narkotyków usypiał w wagonach podróżnych, w hotelach zaś stawał pod przybranemi nazwiskami, okradał swych współlokatorów i z niesłychaną zręcznością ulatniał się bez śladu. Sumy zrabowane w różnych czasach przez Leftera, dochodzą wysokości kilku milionów lirów tureckich.

— **Elegancki kat.** Niedawno umarł na influenzę kat wiedeński, Seyfried. Oryginalna była to osobistość. Używał on biletów wizytowych z napisem: „Ritter Seyfried“, nie lubił jednak udzielać wyjaśnień co do pochodzenia swego „rycerstwa“. Z powierzchowności przypominał słynną postać z francuskiego parlamentu, Cassagnaca, był więc, co się zowie, pięknym mężczyzną. W czasie egzekucyi ubierał się z wykwintną elegancyą; rzekłbyś, przypominał żywo przeciętnego wiedeńskiego „Gigerl“. Przy wieszaniu skazanych wkładał zawsze rękawiczki glansowane na ręce. Zresztą, nie wiele miał do roboty, gdyż Najj. Pan najczęściej skazanych na śmierć ułaskawia. W przeciągu ostatnich lat sześciu dwa razy tylko zastosowano w Austryi karę śmierci. Największą działalność rozwijał Seyfried w Bośnii w latach 1884—1885. Prowincya ta, w której burzyło się wówczas wszystko, co żyło, roiła się od bandytów w owym czasie. Tu więc wykonał Seyfried kilkadziesiąt egzekucyj w krótkim stosunkowo czasie. Zmarły kat wiedeński spełniał ponure swe obowiązki od roku 1866; sukcesyę zawodową wziął po poprzedniku swym, Willenhackerze.

— **Gwałtowne burze** srożyły się w ubiegłym tygodniu na wybrzeżu angielskiem od strony morza Niemieckiego. Burze te spowodowały kilka niezwykłych katastrof okrętowych. Kilkoro ludzi poniosło śmierć, a straty materyalne ztąd wynikłe dochodzą kilkunastu milionów złotych.

Najsrożej dotknięty został parowiec „Ejder“, własność północno-niemieckiego „Lloydu“. Jeden ze szczęśliwie uratowanych pasażerów pisze o katastrofie co następuje:

Parowiec „Ejder“ należał do najpiękniejszych statków Towarzystwa przewozowego, zajmującego się transportem pasażerów z Hamburga do Nowego Jorku. Był to olbrzym, liczący 450 stóp długości, 47 szerokości, zagłębiał się zaś w wodę na 30 stóp i trzy cale; maszyny parowe miały siłę 7000 koni. W dniu katastrofy puścił się „Ejder“ w podróż przy wspaniałej pogodzie, mając na pokładzie kilkuset pasażerów. Już w drugim dniu podróży powietrze zaciemniło się mgłą tak silnie, iż kapitan okrętu nie był w stanie oznaczyć, w jakim mianowicie punkcie statek się znajduje. Obliczając jednak w przybliżeniu, doszedł do wniosku, iż „Ejder“ płynie w odległości czterech mil na północ od Needles, jakkolwiek ani latarnia morska z Needles, ani z St. Catherine Pont, nie była już widzialną. W chwili, gdy kapitan statku rozkazał rzucić ołowiankę w celu przekonania się, jaka jest głębokość morza, okręt całą siłą maszyn parowych wpadł na skały. Na szczęście, dowódca okrętu kazał płynąć bardzo wolno, dzięki czemu katastrofa ograniczyła się tylko na zniszczeniu statku. O cofaniu się ze skał nie mogło być mowy. Kapitan tedy z uwielbienia godną zimną krwią rozkazał spuszczać łodzie ratunkowe i przewozić pasażerów kolejno na brzeg, oddalony o cztery mile angielskie. Można sobie wyobrazić niepokój pozostałych na statku rozbitków; można sobie wyobrazić, z jakiem biciem serca oczekiwali powrotu łodzi po nowy transport pasażerów. Dzięki jednak zimnej krwi kapitana, która na najbojaźliwszych działała trzeźwiąco, dalej, dzięki nadludzkim wysiłkom załogi okrętowej, wszyscy pasażerowie szczęśliwie na brzeg się dostali. Wysłano następnie z wyspy Wight statek holowniczy, który podruzgotany okręt przyprowadził do brzegu. Królowa Wiktorya kazała natychmiast zająć się losem rozbitków, którzy po większej części wysiedli na brzeg bez żadnych środków do życia. W liczbie rozbitków było 280 emigrantów, którzy wydawszy ostatni grosz na kupno biletu jazdy, nawet na suchy chleb na lądzie stałym nie mieli.

W tym samym czasie szalejąca burza rzuciła na skały, położony w pobliżu Clepart, statek „Meath“, płynący z Sunderlandu. Straż bowiem morska w Holyhead, na wybrzeżu angielskiem, w porę katastrofę spostrzegła i pospieszyła rozbitkom na pomoc.

W Dower znowu, wpływający do portu okręt „Prince Baudoin“, — rzucony na doki admiralicyi — poniósł tak ciężkie uszkodzenia, iż z niezmiernemi tylko wysiłkami służby portowej załoga z życiem uciekła.

Burza i na lądzie ogromne zrządziła szkody. W pobliżu Rumcorn rozszalałe morze zerwało tamę na przestrzeni 200 stóp, chroniącą wykończony dopiero kanał. Czterdziestu robotników, pracujących przy kanale, użyło tylko przymusowej kąpieli. Trzech jednak nieszczęśliwych, najbliżej tamy pracujących, znalazło śmierć w spienionych bałwanach.

— **Mrozy w Rossyi.** W *Saratowskim Dzienniku* czytamy: „Dnia 5 lutego mieliśmy na placu w Saratowie w południe 37°, o godzinie 6 rano 45°, około budynków w południe 35°, a o godzinie 6 wieczorem 42° mrozu. Na polach za miastem, lub w miejskim ogrodzie nie widać ani jednego ptaka; wszystkie wymarzły. A i ludzi, którzy wymarzli, zliczyć niepodobna“.

— **Ciężkie oskarżenie** podniósł przeciw Niemcom w Afryce francuski dziennik ministeryalny *Temps*. Mimo zaprzeczeń ze strony niemieckiej, twierdzi on uporczywie, że niejaki p. Richter, reprezentant hamburskiego domu handlowego Wölber i Brohm, ktory jest zarazem konsulem niemieckim w Weidah, prowadzi otwarty handel niewolnikami. Miał on od królika Behanzyna kupić 4000 niewolników, których ze znacznym zyskiem odprzedał rządowi niemieckiemu, celem osodzenia ich, jako robotników rolnych w koloniach rządowych.

— **Świecące brylanty.** Już w r. 1663 znakomity swego czasu uczony, Robert Boyl, wykazał, iż istnieją dyamenty, mające własność świecenia w ciemności. Obecnie, jak zapewnia dziennik francuski fachowy *Nature*, poświęcony naukom przyrodniczym, chemik Kunz potwierdza domniemania Boyla. Kunz wystawiał dyamenty przez czas dłuższy lub krótszy na działanie promieni słonecznych, poczem brylanty świeciły w ciemności z większą lub mniejszą siłą. To samo zjawisko konstatował wymieniony chemik, gdy poddawane badaniu dyamenty tarł o drzewo, sukno lub metale. Okoliczność, iż własność świecenia nabierają dyamenty przez tarcie o metale, dowodzi, iż światło, przez nie nabyte, nie jest natury elektrycznej. Wykazana przez Kunza właściwość dyamentów, może dawać pożyteczne wskazówki przy odróżnianiu brylantów fałszywych od prawdziwych.

— **O nowym khedywie Egiptu** ilustrowane czasopismo węgierskie *Ujsag* podaje charakterystyczne szczegóły, udzielone redakcyi przez jednego z kolegów Abbas baszy z Teresianum. Młody władca wstąpił wraz z młodszym swym bratem w r. 1886 do rzeczonego zakładu, gdzie na wyraźne życzenie ojca i swoje własne, traktowany był na równi z innymi wychowańcami Instytutu. Obdarzony zdolnościami, Abbas uczył się pilnie, śledził nadto z wielkiem zajęciem bieg spraw politycznych, zwłaszcza tych, które pozostawały w jakimkolwiek stosunku do Egiptu. Zadziwiającą była jego znajomość stosunków egipskich. Zna on wybornie języki: turecki, arabski i francuski; nadto włada dość biegle angielskim i niemieckim, w tym ostatnim jednak nie może się nauczyć rodzajów i w częstych jest konfliktach z przedimkami, tak, iż zwykle mówi: „Der Weib — die Pferd“ i t. d. Abbas jest usposobienia poważnego i spokojnego. Względem kolegów zawsze uprzejmy, przyjacielski nawet, z wszystkimi był na „ty“. W Teresianum bardzo mało zażywał swobody: nie wolno mu było wychodzić na miasto bez nauczyciela aż do roku zeszłego, t. j. do osiągnięcia pełnoletności. Książę, który jest małego wzrostu, wyglądał pociesznie przy wysokim swoim towarzyszu. Ten ostatni nie cieszył się sympatyą pupila, jak to wykazuje małe zajście, dające ciekawy rys charakteru obecnego władcy Egiptu. Od czasu dojścia do pełnoletności, jakeśmy już wspomnieli, wolno było Abbasowi wychodzić samemu. Pewnego dnia zapragnął udać się do teatru „An der Wien“, gdzie występowała właśnie mocno reklamowana aktorka operetkowa Ilka Palmai. Zaprosił on kilku kolegów do swojej loży, lecz, że poprzedniego dnia uległ przeziębieniu, doktor zabronił mu wychodzić. Jako czystej krwi Mahometanin, zgodził się już Abbas ze swem fatum i byłby pozostał w zakładzie, gdyby właśnie nie wszedł nauczyciel z miną tryumfującą, oświadczając, iż „zabrania Jego Wysokości, z powodu niedyspozycyi, opuszczać pokoju tego wieczora“. To tak wzburzyło spokojnego zazwyczaj młodzieńca, że odparł gniewnie, iż nikt nie ma prawa rozkazywać mu, ani też zabraniać. Obrażony guwerner oddalił się i wydał polecenie służącemu i profesorowi, aby nie wypuszczali księcia. Tymczasem Abbas ubrał się najspokojniej, odsunął energicznym ruchem powstrzymującego go lokaja, przebiegł obok portyera, wsiadł do dorożki i kazał się zawieźć do teatru. Uczynił to zaś dla tego tylko, aby dowieść, iż guwerner nie ma prawa wydawać mu rozkazów.

— **Mowa małp.** Profesorem Garnerem, słynnym amerykańskim wynalazcą języka małpiego, zaczynają zajmować się teraz pisma francuskie. Opowiadają one zdumiewające rezultaty, które osiągnął dotąd ten uczony, a streszczając jego rozprawę, ogłoszoną w *New-Review* żałują, że na napisanie większej części słów małpiego języka brakuje głosek w językach ludzkich. Na wypadek spotkania się przypadkowego z jaką złośliwą małpą, należy rekomendować czytelnikom słowo „kno-or-nka“, oznaczające pożywienie, a które to słowo bardzo łagodząco na nie działa, szczególniej z równoczesnem podaniem pomarańczy. Bez pomarańczy rzadko skutkuje, z powodu złego akcentowania tego wyrazu, które wielce utrudnia małpom zrozumienie, o co chodzi. Dumny z dotychczasowych odkryć, szanowny uczony udaje się teraz do środkowej Afryki, gdzie, zbrojny fonografem, a zamknięty w okrytej zielonością żelaznej klatce, ma nadzieję podsłuchać język gorylów. Klatka ma być połączona telefonem z obozem, gdzie czekać mają z karabinami towarzysze profesora na wypadek, gdyby „kno-or-nka“ nie skutkowało.

Wyznawcy Darwina mają podobno nadzieję, iż niestrudzonym zabiegom wytrwałego uczonego uda się udowodnić, że — pochodzą od małpy.

— **Dla smakoszów** niemiłą nowinę donoszą pisma zagraniczne. Mroźna zima r. 1890/1 spowodowała takie zniszczenie śród ostryg, że cena ich znacznie podrożeje i to na przeciąg dwóch lat, dopóki młode ostrygi nie będą jadalne.

— **Przywileje kobiet** w roku przestępnym. Stare prawo anglo-saksońskie, które ma jeszcze moc obowiązującą w Anglii, opiewa między innemi: Każdego roku przestępnego kobiety mają pierwszeństwo przed mężczyznami w sprawach miłosnych i małżeńskich, tak, że gdy kobieta się oświadczy, mężczyzna nie może odmówić, lecz musi przyjąć jej oświadczyny.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w sobotę, „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zellera. — Jutro, w niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu „Hulaj Dusza“, widowisko sceniczne w 8 obrazach ze spiewami i tańcami A. Walewskiego. O godzinie 7 wieczór „Hugenoci“, opera w 5 aktach Mayerbera, gościnny występ panny A. Busi, pani J. Camillowej i pp. J. Warmutha, R. Bernhardta i J. Jeromina. — W poniedziałek, „Sprzysiężenie Fiesca w Genui“, tragedya Szyllera w przekładzie Bol. Czerwińskiego.

„Nowe Różowe Domino“. Pod tą nazwą pojawiło się we Lwowie pismo humorystyczne, założone w miejsce dawniejszego *Różowego Domina*, które skutkiem śmierci swego redaktora J. Waruszyńskiego z końcem roku ubiegłego przestało wychodzić. Nowe wydawnictwo objęli pp. Antoni Gawłowski i Piotr Smerek.

Z Akademii francuskiej. Pierre Loti, który wydał obecnie nową książkę p. n. *Fantômes d'Orient*, pisze obecnie mowę, którą wygłosi w Akademii. Przyjęcie odbędzie się 14go kwietnia, a odpowiadać będzie Mézieres.

W paryskim „Théâtre d'Art“ grano niedawno „Tragiczną historyę doktora Fausta“, dramat Marlowe'a, poprzednika Shakespeare'a w teatrze angielskim. Rzecz sama ciekawa niezmiernie ze stanowiska literackiego przez swój związek i stosunek do „Fausta“ Goethego, ale nie dosyć sceniczna, aby mogła zająć szeroką publiczność. Tłómaczenia dokonał pan K. Sztyjeński.

Z Londynu. W galeryi Continental, na Bond-Street, otwartą została w tych dniach wystawa obrazów Jana Chełmińskiego, złożona z przeszło 60 jego prac. Krytyka londyńska nie szczędzi pochwał utalentowanemu artyście. *Daily Telegraph*, wyliczywszy rozmaite przymioty w obrazach Chełmińskiego, zaznacza, iż nikt nie dorówna mu w odtwarzaniu koni, zwłaszcza spłoszonych. *Lloyd Weekly London* pisze, iż w rzędzie znakomitych mistrzów malarstwa Chełmiński zajmuje miejsce pierwszorzędne. W tym samym tonie odzywają się i inne pisma, a *Pall Mall budget* pomieścił reprodukcye kilku najcelniejszych obrazów artysty.

GOSPODARSTWO I HANDEL

II. Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie 7 wieczór, w lokalnościach Izby. Na porządku dziennym: 1. Zatwierdzenie protokołu z I posiedzenia i 2. Sprawy bieżące. (Sprawozdania komisyjne).

Targ zbożowy. *)

Dnia 13 lutego 1892.

Lwów, pszenica 10·10 do 11·95, żyto 10·— do 10·35, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·25 do 7·70, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·50 do 13·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 75·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 10·— do 10·70, żyto 9·80 do 10·20, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·25, groch 6·25 do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 73·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·75 do 10·65, żyto 9·50 do 10·25, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·81 do 7·25, groch 6·— do 12·50, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 72·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 10·50 do 11·20, żyto 10·— do 10·50, jęczmień 7·50 do 8·10, owies 7·30 do 7·85, groch 7·— do 13·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 50·— do 76·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

*) Przedruk wzbroniony.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. loco Lwów 21·— do 21·50 zł.

Ceny tylko nominalne. Nasiona pastewne do zasiewów wiosennych poszukiwane.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 30 stycznia do 6 lutego b. r., bez opłaty akcyzowej. Pszenica 10·70 do 11·—, żyto 9·35 do 9·65, jęczmień browarny 7·25 do 7·50, pastewny 6 — do 6·25, owies 7·10 do 7·35, hreczka 9·— do 9·80, kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 7·—, nowa 6·25 do 6·50, groch do gotowania 8·75 do 10·—, pastewny 6·— do 8·—, fasola 7·— do 7·25, bobik 6·50 do 7·15, wyka 5·25 do 6·20, koniczyna 50·— do 75·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, anyż rossyjski 30·— do 32·—, anyż płaski 30·— do 31·—, kminek 20 — do 21·—, rzepak zimowy 11·50 do 12·50, rzepak letni —·— do —·—, nowy —·— do —·—, lnianka 8.50 do 8·75, nasienie lniane 10·25 do 10·50, chmiel —·— do —·—, nafta zwykła 14·25 do 15·25, salonowa 16·50 do 17·50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, z podatkiem konsumcyjnym 55·60 do 55·65.

OSTATNIA POCZTA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 18 stycznia b. r. z zastrzeżeniem przyzwolenia potrzebnych funduszów w drodze ustawodawczej, raczył najmiłościwiej zezwolić na założenie gimnazyum państwowego w Buczaczu.

Gimnazyum to otwarte zostanie z początkiem roku szkolnego 1893/4 jako czteroklasowe, zaś wyższe klasy otwarte będą następnie stopniowo w miarę frekwencyi.

Na umieszczenie ośmioklasowego gimnazyum państwowego zobowiązała się gmina miasta Buczacza zbudować odpowiedni gmach i oddać go do użytku z dniem 1 września 1893, na co tem samem Najwyższem postanowieniem otrzymała subwencyę w kwocie 20.000 zł.

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj obiad dworski, na który otrzymało zaproszenie kilku tajnych radców i kilkunastu dostojników wojskowych.

Z Wiesbadenu telegrafują do *Fremdenblattu*, iż w sąsiednim Schwelbach przygotowują apartamenta dla Najj. Pani i Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi, które przybędą tam na kilkutygodniowy pobyt.

Polit. Corresp. dowiaduje się o zapadłem postanowieniu ofiarowania godności prezydenta węgierskiej Izby deputowanych baronowi Dezyderemu Banffy'emu, który nie należał do poprzedniej Izby. Opozycya postanowiła popierać wszelkiemi siłami kandydaturę poprzedniego prezydenta Pechiego.

Na zebraniu wyborczem w Mikułowie na Górnym Szląsku kandydat centrum baron Reitzenstein, dotykając kwestyi polskiej, zapewniał, iż nie dopuści, aby ludowi polskiemu odbierano jego mowę ojczystą.

Z rozmaitych stron i sfer — jak stwierdza *Nordd. All. Ztg.* — odbiera codziennie ministerstwo oświaty piśmienne wyrazy zadowolenia z powodu przewodniej myśli, zawartej w nowym projekcie szkolnym.

Liberalne koła niemieckie nie ustają urządzać demonstracyjnych manifestacyj przeciw projektowi szkolnemu hr. Zedlitza. Najgorliwiej krząta się pod tym względem miasto Berlin, gdzie temi dniami się odbyło kilka zebrań okręgowych, na których założono protest przeciw nowej ustawie. Z innych miast niemieckich donoszą, że magistraty i reprezentacye miejskie wyznaczają osobne komisye dla opracowania petycyi przeciw projektowi szkolnemu, a w kilku miastach między innemi i w Toruniu odbyły się nawet zebrania protestujących nauczycieli. Po reprezentacyach miejskich urządzają zebrania przeciw projektowi towarzystwa „naukowe“ pod patronatem profesorów Uniwersytetu. Temi dniami wysłało n. p. 102 profesorów Uniwersytetu w Hali do pruskiej Izby deputowanych petycyę przeciw nowemu projektowi szkolnemu, a pisma liberalne z dumą wskazują na to, że z wyjątkiem jednego teologa i jurysty wszyscy profesorowie petycyę podpisali, a na ich czele rektor Uniwersytetu dr. Kraus, który jest wyznania katolickiego.

Zarzuty, jakie podnoszą „inteligentne i uczone“ koła niemieckie przeciw nowej ustawie szkolnej, dotyczą prawie wyłącznie jej przepisów o nauce religii i wyznaniowym charakterze szkoły ludowej.

Donoszą z Warszawy, iż znane rozporządzenie o prowadzeniu uczniów szkół gimnazyalnych w dnie galowe do cerkwi prawosławnej, nie zostało cofnięte, jak to niedawno głoszono. Jedyną nadzieję pokładają katolicy w biskupach: Bereśniewiczu i Nowodworskim, ktorzy przy sposobności pobytu swego w Petersburgu, na konsekracyi ks. Kozłowskiego, mają w tej sprawie pertraktować z ministrem.

Rossyjska rada państwa, wszystkiemi głosami przeciwko jednemu, odrzuciła projekt założenia w Petersburgu żeńskiego instytutu lekarskiego. Przy instytucie ma powstać internat. Otwarcie instytutu nastąpi po porozumieniu się ministrów: oświaty i spraw wewnętrznych, oraz kontrolora państwa.

Parlament włoski odrzucił w powtórnem głosowaniu wniosek deputowanego Elleny o opodatkowaniu pobożnych fundacyj. Wniosek ten zwalczany był przez rząd i przy pierwszem głosowaniu.

Rzymski korespondent *Pol. Corr.* donosi, iż rząd znajduje się w kłopocie co do wyboru odpowiedniej osobistości na stanowisko ambasadora w Berlinie. Głoszono, że wybór padł na dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, hrabiego d'Arco, ten jednak nie chce opuścić stanowiska parlamentarnego, które sobie zdobył i na podstawie którego wszedł do gabinetu. Mówią zresztą, że byłby bardzo trudny wybór w znalezieniu następcy jego dla obowiązków obecnych.

Telegramy z Hiszpanii przynoszą dzień po dniu wiadomości, coraz groźniejsze, o ruchu anarchistów. W okolicach Barcelony i w samem mieście przyszło już do tego, że tłumy stanęły do walki z wojskiem regularnem. Biuro telegraficzne bezlińskie donosi o ostatniem starciu, co następuje:

Anarchiści przełamali w Barcelonie kordon kawaleryjski, i rozpoczęła się formalna bitwa, w której burzyciele porządku strzelali do wojska z rewolwerów. Żołnierze musieli także użyć broni palnej. Trzech oficerów, 17 żołnierzy i mnóstwo robotników odniosło rany. Wszystkich anarchistów aresztowano. Policya skonfiskowała mnóstwo rozmaitej broni i podburzających proklamacyj. Jeden z oficerów, raniony w skutek zamachu dynamitowego, jest bez nadziei życia. W ogłoszeniach anarchistów znajdowały się zapowiedzi zamachów dynamitowych, które się kończyły okrzykiem: „Krew o krew woła!“ Załoga wojskowa została wzmocniona, wszystkie drogi są obsadzone wojskiem, dokoła placów stoją kordony zbrojne.

Dziennik paryski *Journal* podaje niektóre szczegóły o zajściach w gabinecie francuskim, gdzie ma panować rozdwojenie. Po jednej stronie znajdują się Freycinet, Ribot, Bourgeois; po drugiej inni ministrowie z p. Constans na czele. Dziennik opowiada dalej, że Freycinet jest zwolennikiem aliansu z Anglią, podczas gdy Constans silnie trzyma się Rossyi, a wreszcie że Constans pragnie w sporach z duchowieństwem poczynić pewne koncesye konserwatystom. Freycinet zaś ulega radykałom.

We Francyi jeszcze rok cały do wyborów, a już dziś stronnictwa starają się o przygotowanie gruntu i pozyskanie wyborców, obecnie mówią o pewnem zbliżeniu między deputowanymi katolickimi a socyalistami, dokonanem na gruncie socyalnych reform, które używając technicznego wyrazu angielskiego, będą służyły za wyborczą *platforme*; w tym celu powstanie dziennik, który będzie prowadził agitacyę. Dawid szwagier Carnota i prezes *Ligue populaire* w Bordeaux w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że pragnie decentralizacyi szkoły ludowej.

Dzienniki paryskie omawiają mowę tronową angielską; przy tej sposobności *Journal des Débats* polemizuje z *Timesem*, który napisał, że Francya jest powaśnioną ze wszystkiemi państwami. *Débaty* odpierają ten zarzut, nazywając go śmiesznym, a twierdzą, że Francya szczerze pragnie pokoju i żyje na dobrej stopie ze wszystkiemi. My — piszą *Débaty* — co najwyżej idziemy za wskazówką Talleyranda, który radzi, aby utrzymać dobre stosunki ze wszystkiemi państwami, a lepsze z niektóremi. Co zaś *Times* pisze o oziębieniu stosunków z Rossyą, należy do dziecinnych bajek. *Siècle* ma nadzieję, że Abbas basza nie będzie jak jego ojciec powolnym sługą Anglii. *Temps* upatruje punkt ciężkości polityki angielskiej nie w mowie tronowej i deklaracyach Salisbury'ego, ale w sytuacyi wewnętrznej, która jest poważna; sprawa irlandzka i kwestya, czy parlament będzie rozwiązany, mogą być punktem zwrotnym w wewnętrznem położeniu Anglii.

Dyskusya adresowa w parlamencie angielskim rozpoczęła się pod korzystnemi dla rządu auspicyami; ani w Izbie lordów, ani w Izbie gmin żaden z mowców opozycyi nie podniósł kwestyi egipskiej. Lord Kimberley i Harcourt ograniczyli się dotąd na krytyce mniejszej wagi szczegółów administracyi margr. Salisbury'ego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lutego. Na konferencyi członków klubów, z udziałem całego Ministerstwa, żądała lewica, ażeby w celu załatwienia przedłożeń o uregulowaniu ruchu w Wiedniu, trwała sesya do 10-go marca. Polacy i konserwatywni żądali rychłego zwołania sejmów, oraz sesyi uzupełniającej dla przedłożeń w sprawach wiedeńskich. Do porozumienia nie przyszło, a Rząd zastrzegł sobie rozstrzygnięcie w tej sprawie.

Wiedeń, 13 lutego. Izba deputowanych przyjęła w drugiem czytaniu ugodę Rządu z Towarzystwem żeglugi na Dunaju, a także projekt ustawy o subwencyi państwowej dla Towarzystwa, według redakcyi komisyjnej z niektóremi zmianami uznanemi przez Rząd i rezolucyami komisyi, Schwegla i Ebenhocha.

Sprawozdanie komisyi o podwyższeniu poborów dyurnistów i służby pomocniczej, z poprawką Luëgera, żądającą, aby to podwyższenie jeszcze w ciągu sesyi bieżącej zostało uskutecznione, przyjęto.

W ciągu rozpraw zaznaczył dep. Heilsberg, iż w obec podniesionych w toku dyskusyi tak ciężkich zarzutów, obowiązkiem jest teraz władzy sądowej, przeprowadzić jak najdokładniejsze i najsurowsze śledztwo. Skoroby się jednak okazało, że niewinni bezpodstawnie zostali w Izbie deputowanych oskarżeni, to Izba w takim razie winnaby w interesie własnego honoru zarządzić odpowiednie środki. (*Żywe oklaski.*)

Wiedeń, 13 lutego (*Tel. pryw.*) Projektowanem jest nowe uzbrojenie żandarmeryi. W miejsce karabina repetierowego otrzymają żandarmi broń systemu Manlichera. Ze względu na znaczne koszta, reforma ta nie zostanie przeprowadzoną od razu lecz stopniowo.

Berlin, 13 lutego. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj odbędzie się u ministra Boettichera obiad parlamentarny, na który ma przybyć także cesarz. Z polaków otrzymali zaproszenie pp. Cegielski i Kościelski.

Berlin, 13 lutego. (*Tel. pryw.*) Wedle *Kreuz Ztg.* uprawnionem jest przypuszczenie, iż policya wpadła na trop spisku socyalistycznego. Dwukrotne usiłowania podpalenia zamku królewskiego w Królewcu, zdają się pozostawać w związku z tym spiskiem. Podczas ostatnich rewizyj domowych wpadły w ręce policyi papiery, które dają dokładny obraz stosunków majątkowych anarchistów. Nie są one bynajmniej tak świetne, jak się zdawało.

Rzym, 13 lutego. (*Tel. pryw.*) Kardynał Melchers zachorował na influencę. Stan jego budzi zaniepokojenie.

Belgrad, 13 lutego. Prezes skupczyny Katic podał się do dymisyi; wczoraj, tak Katic, jak i wszyscy radykalni dysydenci wystąpili z klubu radykalnego.

Belgrad, 13 lutego. W kołach rządowych obiega pogłoska, że zanosi się na rekonstrukcyę gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 12go lutego 1891 r. godz. 5 minut 40 Akcye kredytowe 306·78. Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 206·75, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 94·60, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·— Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·95. Usposobienie

Wiedeń, 13go lutego 1891 r., godz. 2, minut 40. Akcye kredytowe 306·50, Alp Tow. górnicze 64·10, Węgierskie akcye kredytowe 339·—, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 237·—, Akcye kolei Karola Ludwika 211·50, Akcye kolei Północnej 285·—, Akcye kolei Południowej 88·50, Losy tureckie 38·20, Akcye kolei państwowej 286·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 246·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 199·25, Wiedeńskie losy komunalne 153·25, Akcye tytoniowe 162·75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Akcye kolei Elbetal 227·50, Akcye banku dla krajów koronnych 206·20, 4-prc. węgierska renta złota 107·75, Akcye banku związkowego 113·75. Rubel papierowy 1·15·75, Węgierska renta papierowa 102·60. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 13go lutego 1891, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 306·50, Akcye kolei państwowej 296·50, Akcye tytoniowe 163·75, Anglo austryackie 158·50, Unionbank 237·50 Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 89·12, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 163·75 za 100 marek 57·95, Usposobienie słabsze.

Telegramy zbożowe z dnia 12go lutego 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 20·75 do 22·— zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 20·29 do 20·31 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 200·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 45·90 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 54·60 —·— fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**.

Pociągi kolejowe

według czasu t. zw. środkowoeuropejskiego od 1. października 1891.

Odchodzą ze Lwowa:

W kierunku do Stryja:

5.50 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.14 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
7.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku do Czerniowiec:

4.48 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa, i Kołomyi.
8.40 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
3.54 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
9.48 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, i Husiatyna.

W kierunku do Bełzca:

8.49 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
5.40 wieczór. Pociąg mięszany do rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa:

Szlakiem od Stryja:

8.31 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.
3.10 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
11.12 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja.

Szlakiem od Czerniowiec:

6.17 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa.
1. 22 po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
7.23 wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.22 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku od Bełzca:

7.50 rano. Pociąg mięszany z Rawy ruskiej
3.46 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca.

Gdy zegar czasu środkowoeuropejskiego wskazuje godzinę 12 to,
w Czerniowcach 12.45, we Lwowie 12.35,
w Podwołoczyskach 12.44, w Budapeszcie 2.16,
w Suczawie 12 44, we Wiedniu 12.06,
w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

Plakatów rozkładu jazdy na szlakaah kolei państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po cenie 6 centów. Książeczki w formacie kieszonkowym po 5 ct. za sztukę.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 min. 15 wieczór pociąg mięszany — o godz. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7. m. 30. wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godzinie 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed południem. wstęp wolny.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10 – 4 po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 lutego 1892.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210	—	213	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	245	50	248	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	319	—	322	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	40	101	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. $4^1/_2$pr. los. w 50 l.	98	30	99	—
Banku kraj. $4^1/_2$pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w $41^1/_2$ lat	95	10	95	80
$4^1/_2$ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	—	57	—
(daw. 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w.a.	53	50	56	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	50	105	20
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	30	94	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5 % II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. wa.	97	50	98	20
„ „ „ 4 „ „	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	21	—	23	—
„ „ Stanisławowa	29	—	31	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	34	9	44
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22	1	32
„ „ papierowy	114	$^3/_4$	116	$^3/_4$
100 marek niemieckich	57	70	58	30

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 lutego 1892.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94.55	94.75
luty-sierpień	94.60	94.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	94.05	94.25
kwiecień-październik	94.15	94.35
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	138.—	—.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	140.—	140.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.75	148.50
„ „ 1864 po 100 złr.	182.25	183.—
„ „ 1864 po 50 złr.	182.50	183.50
Renty Com. po 42 litr. austr	—.—	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149 —	149.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.60	111.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.90	103.10
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.25	105.25
Galicyi	104.70	105.10
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	93.30	94.30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	158.75	159.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.50	306.50
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	625.—	635.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	318.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	207.25	207.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1043.—	1047.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	90.—	91.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk,	334.—	335.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2877.50	2887.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	212.—	212.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	246.75	247.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	291.25	292.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.25	91.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	201.50	201.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	100.25	101.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	111.75	112.75
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	98.—
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.25	95.75
„ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	103.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	—.—	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	104.—	105.-
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.—	100.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.—	100.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	99.80	100.40
detto (Jarosław-Sokal)	94.50	95.50
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	83.50	84.30
z r. 1884	92.—	93.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	103.—	104.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.—	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	54.50	55.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	126.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.75	22.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	56.—	57.—
Pafiego po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.—	17.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.25	21.25
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	62.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.—	63.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.50	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	129.50	130.25
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.—	37.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	57.50	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.35	118.70
Paryż za 100 fr.	47.02.—	47.10.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59.50	5.61.50
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.40.—	9.41.—
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11659 (827 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwornej czyni wiadomo, że w sprawie kasy zaliczkowej w Nadwórnej przeciw Hrehorowi Josypeńko o 400 zł. aw. na dniu 22 lutego 1892 i 21 marca 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności objętej wykazem hipotecznym 688 księgi gruntowej gminy Nadwórna.

Cena kupna 1396 zł. aw.
Zakład 139 zł. 60 ct. aw.
Warunki licytacyjne można w tus. registraturze przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 7 grudnia 1891.

L. 8761 (829 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 20 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Wigdora i Majera Römera w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 367 gm. kat. Borszów niżny objętej dłużników Michała, Antoniego, Karola i Anny Przygodzkich własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 29 lutego i 20 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanawia się c. k. notaryusza p. Henryka Szeiba w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 12 zł. aw.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Peczeniżyn, 30 grudnia 1891.

L. 11624 (826 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 rano w dniu 22 lutego 1892 za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 marca 1892 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazem hipotecznym 984 i 1069 gminy Nadwórna objętej, Hawryły Greczko własnej, na rzecz Nadwórniańskiej kasy zaliczkowej pto 101 zł. 45 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 200 zł.
Poręczne 20 zł.
Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, 25 listopada 1891.

L. 5713 (822 1—3)

W dniach 7 marca 1892 i 4 kwietnia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 171 lwh. 171 księgi gruntowej gminy Osielec objętej oraz 3/33 części realności 1 wykazu hipotecznego 477 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej, Wojciecha i Józefa Grzybków oraz masy spadkowej śp. Wiktoryi Grzybek własnych na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o 17 rat po 15 zł. 94 ct. oraz reszty kapitału 165 zł. 45 ct. aw. zpn.

Cena wywołania dla realności pierwszej 295 zł., dla realności drugiej 172 zł. aw.

Wadyum 10 prc. sumy szacunkowej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Piotra Michałka notaryusza w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 10 lutego 1892.

L. 6752 (828 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w kwocie 1000 zł. wa. zpn., odbędzie się w sądzie tut. dnia 14 marca i dnia 20 kwietnia 1892 zawsze o godz. 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności, w połowie dłużnika Izaka Zwerdlinga własnej objętej wyk. hipot. l. 550 część I. Białykamień na 550 zł. wa. ocenionej.

Poręczne wynosi 55 zł. aw.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 14 października 1891.

L. 404 (823 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 17 marca 1892 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 kwietnia 1892 nawet niżej takowej każdym razem o godz. 10 przed południem przymusową sprzedaż 2/4 części wyk. hip. 1512 gm. Kamionka str. Antoniego Tuzla własnych na rzecz Chuny Stolzenberga pto 19 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 476 zł.
Wadyum 47 zł. 70 ct.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Lenartowicza.

Kamionka str., 17 stycznia 1892.

L. 11756 (777 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 16 lutego 1892 i 15 marca 1892 zawsze o 10 godz rano w gmachu sądowym przymusową publiczną licytacyę majętności objętej gminy katastralnej Sokal a to ciało hipoteczne:

a) cała majętność lwh. lwh. 578 dłużniczki Katarzyny Paszkowskiej własnej.

b) ½ majętności lwh. 579 dłużniczki Katarzyny Paszkowskiej własnej.

c) ½ majętności lwh. 1480 dłużnika Grzegorza Prokopowicza własnej.

d) majętność lwh. 1481 dłużników Katarzyny Paszkowskiej i Grzegorza Prokopowicza własnej.

e) majętność lwh. 1479 dłużniczki Katarzyny Prokopowicz własnej.

f) majętność lwh. 1482 dłużniczki Antoniny Prokopowicz własnej.

g) majętność lwh. 1812 dłużnika Jana Tomczaka własnej.

h) majętność lwh. 2129 dłużniczki Maryanny Czarneckiej własnej.

i) ½ majętności lwh. 825 dłużnika Mikołaja Kalisz własnej celem zaspokojenia pretensyi Majera Rappaporta w kwocie 886 zł. 79 ct. aw. zpn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa odrębnie sprzedać się mających majętności w ilości: 220 zł., 13 zł., 713 zł. 9 ct., 267 zł. 50 ct., 846 zł. 17 ct., 244 zł. 90 ct., 160 zł. 18 ct., 481 zł. 49 ct., i 145 zł. 80 ct.

Wadya: 22 zł, 1 zł. 30 ct., 71 zł. 30 ct., 26 zł. 75 ct., 84 zł. 80 ct., 24 zł. 49 ct., 16 zł., 48 zł. 14 ct. i 14 zł. 58 ct.

W pierwszym terminie nabyć można każdą z powyższych majętności tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej ceny tej.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli został mianowany p. adw. dr. Samuel Fraenkel.

Sokal, 14 grudnia 1891.

L. 8869 (770 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie przeciw Bernardowi i Elżbiecie Martinim i Jakóbowi Martiniemu o 219 zł. 7 ct. odbędzie się w tut. sądzie o godz. 10 rano dnia 17 lutego 1892 lylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 marca 1892 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności pod l. kat. 14 w Bekersdorfie położonej wyk. hip. l. 34 — 102 ks. gr. gm. kat. Bekersdorf objęta.

Cena szacunkowa oraz wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Wyciąg hipot., akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony kurator adw. dr. Pawlikowski z Podhajec.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, dnia 15 sierpnia 1891.

L. 13008 (766 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej przeprowadzi c lem zaspokojenia sumy 700 zł. zpn. publiczną szrzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 53 gm. Sechna objętej Wojciecha Zelka własnej na dniu 7 marca i 28 marca 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Młodzik.

Resztę akt przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 5 grudnia 1891.

L. 1894 (776 3—3)

Ogłasza się, iż celem zaspokojenia sumy 44 zł. 56 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Pawła i Maryanny Grzybków w tut. sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 485 w Borzęcinie położonej dłużnika Jędrzeja Zachary własnej w dwóch terminach mianowicie 10 marca i 10 kwietnia i 7 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena wywołania 2189 zł.

Wadyum wynosi 218 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 3 lutego 1892.

L. 14990 (760 3—3)

W dniach 2 marca 1892 i 1 kwietnia 1892, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności w Delatynie pod lk. 219 położonej wyk. hip. l. 637 księgi gruntowej gminy katastralnej „Delatyn" objętej, Mordka Sommera i Majera Kittnera własnej, na zaspokojenie pretensyi gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 40 zł. aw. zpn.

Cena wywołania 185 zł. aw.

Wadyum 18 zł. 50 ct. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Schlomę Kofflera.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 16 grudnia 1891.

L. 1601 (774 3—3)

Ogłasza się iż, celem zaspokojenia sumy 4760 zł. 80 ct. zpn. odbędzie się na rzecz tarnowskiej kasy oszczędności sprzedaż posiadłości lwh. 517 w Radłowie Józefa Eisena własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 10 marca i 7 kwietnia 1892 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 30 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 3 lutego 1892.

L. 1679 (775 3—3)

Ogłasza się, iż celem zaspokojenia sumy 8 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Ryfki Stögerowej w tutejszym sądzie sprzedaż 2/4 części posiadłości lwh. 531 w Radłowie objętej dłużników Józefa i Katarzyny Kasprzyków własnej w dwóch terminach mianowicie 10 marca i 7 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Jan Maczyszyn.

Cena szacunkowa 578 zł.

Wadyum wynosi 58 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, 28 stycznia 1892.

L. 16464 (552 3—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dnie 3 marca 1892 i 4 kwietnia 1892 zawsze o 10 godz. rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową sprzedaż majętności objętej whl. 136 gm. kat. Tartakowa dłużnika Jakóba Hryaja własnej celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zalicz. w Sokalu w ilości 62 zł. 9 ct. aw.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mającej majętności w ilości 1995 zł.

Wadyum kwota 199 zł. 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można powyższą majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej na drugim zaś terminie i poniżej t-j ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. adw dr. Fränkel.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokal, dnia 15 grudnia 1891.

L. 8807 (740 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia prawomocnie wywalczonej sumy 24 zł. wa. zpn. na rzecz Kasriela Seiden odbędzie się dnia 23 marca 1892 i dnia 22 kwietnia 1892 o godz. 10 przed południem w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności (ciała hipot.) dłużników Demka, Dmytra Jakima, Jewdochy, Kseńki i Andrucha Czornych własnej w Toustem położonej wyk. hip. l. 128 ks. gr. dla gm. kat Touste objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 635 zł.

Wadyum 63 zł 50 ct. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 19 listopada 1891 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Stefana Manaczyńskiego w Grzymałowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów, dnia 30 grudnia 1891.

L. 14021 (664 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia sumy 6945 zł. 71 ct. aw. zpn, odbędzie się na rzecz Hugona Graepla w tut. sądzie powiatowym sprzedaż realności wyk. hip. l. 477 i 514 gm. Rungury, tudzież połowy realności wyk. hip. l. 339 gm. Rungury objętych dłużnika Altera Salpetra własnych, w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 marca 1892 i dnia 26 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem, a to każda z wyż rzeczonych realności dłużniczych będzie osobno wywołana i sprzedana.

Cena szacunkowa, a zarazem wywołania jest, a) dla realności wyk hip. 477 objętej kwota 27035 zł. aw. b) dla realności wyk. hip. 514 objętej kwota 4100 zł. a. w. a) dla połowy realności wyk. hip. 339 objętej kwota 200 zł. aw.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla tych wierzycieli którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 5 grudnia 1891 na sprzedać się mających realnościach jakie prawa nabyli ustanawia się kuratora w osobie p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 31 grudnia 1891.

L. 10763 (745 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu przeprowadzi celem zaspokojenia pretensyi Hersza Zierlera w ilości 200 złr. zpn. dnia 10 marca 1892 i 21 kwietnia 1892, każdym razem o godz. 10 rano przymusową sprzedaż realności objętych wykazem hip. 167 gminy kat. Przysłup — Majdan i wyk. hip. 194 gminy katastralnej Sliwki Sachera Häuslera własnych.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową, lub wyżej tejże na drugim też i niżej ceny szacunkowej każda osobno sprzedaną zostanie.

Cena wzwołania stanowi kwotę 575 zł.

Wadyum 57 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Manasze Fruchtermann.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze sądowej.

Kałusz, 21 stycznia 1892.

L. 11584 (684 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 21 marca 1892 i dnia 25 kwietnia 1892 o godz. 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 80 ks. gr. gm. Skrzynka objętej Marcina Babiarza własnej na rzecz małolet. Jędrzeja Święcha celem zaspokojenia sumy 69 zł. 92 ct. wa.

Cena wywołania 330 zł. aw.

Wadyum 33 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. adw. dr. Datka w Dąbrowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 18 grudnia 1891.

L. 18845 (750 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Anastazyi Bar kosztów sporu w rezstującej kwocie 20 zł. w a. zpn licytacyą połowy realności Bartłomieja Koziarskiego wedle pozycyi 3 karty B. własnej wyk. hip, 93 gminy Prusy objętej na dzień 4 marca 1892 i na dzień 8 kwietnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze Nr. II.

Cena wywołania 372 zł. wa.

Wadyum 37. zł. 20 ct. wa.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kulikowski.

Lwów, dnia 31 grudnia 1891.

L. 5453 (633 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności masy konkursowej galic. kasy zalicz. we Lwowie w kwocie 177 zł. 30 ct. zpn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Winnikach położonej wyk. hip. 414 objętej Franciszka Wiszniewskiego własnej na dniu 21 marca i na dniu 22 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 405 zł.

Poręczne 40 zł. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 2 sierpnia 1891.

L. 8786 (646 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia iż celem zaspokojenia sumy 48 zł. wa. zpn. odbędzie się na rzecz Judy Kojnitza w tut. sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. wyk. hip. 128 gm. kat. Markówka objętej dłużnika śp. Michajła Wintoniuka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 marca 1892 i dnia 26 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipot. i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Henryk Szeib w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 29 zł.

Peczeniżyn, 30 grudnia 1891.

L. 13080 (642 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 15 marca 1892 i dnia 20 kwietnia 1892 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wł. l. 57 ks gm. Bagienica objętej Józefa Kleina własne na rzecz Charloty Drobner celem zaspokojenia sumy 32 zł. 64 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 2527 zł. 99 ct.

Wadyum 252 zł.

Akt oszcowania, wyciąg hipot. i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipot. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, 30 grudnia 1891.

L. 99478 (812 2—3)

W celu zabezpieczenia wykonania zezwolonej reskrypt. wys. ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 15 grudnia 1891 l. 20797 budowy drewnianego mostu drogowego na Sanie, poniżej mostu kolejowego w Przemyślu, o 10 przęsłach. który to most będzie 205.60 m. długi, 8.00 m. szeroki, 9·407 m. nad stanem wody zero wysoki, jakoteż w celu wykonania tamże dróg dojazdowych na prawym i lewym brzegu Sanu, odbędzie się dnia 26 lutego 1892 o godz. 12 tej w południe w departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa we Lwowie publiczna licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne wynoszą: 134.119 zł. wa. 01 ct.

Wywody powyższej budowy jako to: plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy, mogą być przejrzane od dnia obwieszczenia począwszy, w biórze wyżej wspomnianego departamentu w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne opieczętowane według niżej podanego wzoru sporządzone, opatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum w kwocie 6700 zł. w gotówce lub papierach wartościowych obliczonych podług kursu dziennego, wnoszone być mają przed terminem do c. k. Namiestnictwa, a w dniu licytacyi najpóźniej do godz. 12 w południe do pomienionego Departamentu.

Oferty nie ułożone według wzoru, albo podane po terminie licytacyi nie będą uwzględnione i zostaną przez komisyę licytacyjną oferentowi zwrócone.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 stycznia 1892.

Wzór oferty

Niżej podpisany obowiązuje sie objąć w wykonanie budowę mostu w Przemyślu wraz z drogami dojazdowemi na prawym i lewym brzegu Sanu ze zniżką . . . prc. słownie; . . . . . . procent od kwoty fiskalnej 134.110 zł. 01 ct.

Warunki licytacyjne są mi dobrze znane i poddaję się tym warunkom bezwarunkowo.

Przepisane wadyum załączam w kwocie 6700 zł. składające się z . . . . dnia . . go . . . . 1892.

(Nazwisko, charakter, miejsce zamieszkania oferenta.)

L. 11800 (800 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Freidy Schiffmann w kwocie 105 zł wa. zpn. odbędzie się dnia 25 lutego i 23 marca 1892 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Onufrego Smiertelniuka własnej wyk. hip. l. 652 gm. kat. Jezierzany objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 250 zł. aw.

Borszczów, dnia 1 stycznia 1892.

L. 23388 (799 2—3)

Podaje się niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 16 zł. 92 ct. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności N. k. 39 w Kondratowie położonej wedle wyk. hip. 55 Stacha i Agnieszki Mazurczak po połowie, a wedle wyk. hip. 104 Ozyasza Kahanego własnej w tut. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w dwóch terminach dnia 16 lutego 1892 i dnia 22 marca 1892 zawsze o godz. 10 rano z tem przedsięwziętą zostanie, że dopiero na drugim terminie realność niżej ceny wywołania 500 zł. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. aw.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Złoczów, dnia 27 grudnia 1891.

L. 25526 (756 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredyt. ziems. w likwidacyi przeciw Chai i Chaimowi małż. Fuss o zapłacenie kwoty 500 zł. przeprowadzoną zostanie na dniu 11 marca 1892 i na dniu 22 kwietnia 1892 każdym razem o godz. 10 przed południem w sądzie B. nr. 6 przymusowa sprzedaż realności l. wyk. hip. 210 w Krównikach położonej Chai Fuss ur. Taner własnej i realności l. wyk. hip. 129 w Jaksmanicach położonej Chaima Fuss własnej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 1000 zł., a w szczególności realności l. wyk. hip. 210 w Krównikach 775 zł., a realności lwh. 129 w Jaksmanicach 225 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realności tylko za cenę wywołania, lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej 1|3 części ceny wywołania sprzedane zostaną.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipot. można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 25 października 1891.

L. 5657 (771 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku odbędzie się w dniach 11 marca 1892 i 20 kwietnia 1892 zawsze o 10 rano publiczna egzekrcyjna sprzedaż 7/32 części realności lwh. 222 ks. gr. gm. Kańczuga objętej Salamona Mersla własnych w celu wydobycia pretensyi Brzeszowskiej kasy oszczędności w kwocie 43 zł. 5 ct. aw.

Cena wywołania 427 zł.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 13 września 1891.

Konkursa.

L. 326 (787 2—3)

Celem obsadzenia posady dozorcy więźni przy c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu z płacą 300 zł. rocznie, dodatkiem aktywalnym 25 prc. i prawem pobierania munduru, rozpisuje się konkurs do dnia 20 marca 1892.

Ubiegający się o tę posadę dla wojskowych zastrzeżoną mają wnieść swoje podania w zakreślonym terminie do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 8 lutego 1892.

L. 1367 (810 2—3)

Na podstawie rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 7 stycznia 1892 r. rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną przy tutejszym szpitalu powszechnym posadę sekundaryusza z płacą roczną 400 zł. aw., wolnem pomieszkaniem w zakładzie, które sekundaryusz zajmować jest obowiązany, wiktem, opałem i światłem.

Ubiegający się o tę posadę, winni podania swe zaopatrzone w dowody iż:

1. nie przekroczyli 40 roku życia i posiadają prawo obywatelstwa austryackiego;
2. są doktorami wszech nauk lekarskich;
3. władają językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie;
4. prowadzą życie moralne, oraz;
5. wywód dotychczasowej praktyki.

Wnieść w terminie otwartym do dnia 10 marca 1892 r. do Magistratu miasta Tarnowa.

Magistrat miasta

Tarnów, dnia 5 lutego 1892 r.

Burmistrz:

W. Rogoyski.

L. 1350 (786 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę zastępcy prowadzącego izraelickie księgi metrykalne w Narolu miasteczku.

O posadę tę ubiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami Państwa Austryackiego i wykażą się wymaganą przepisami kwalifikacyą.

Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa w Cieszanowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.'

Posada zastępcy prowadzącego metryki izraelickie nadaną być może tylko takiemu kompetentowi, który stale w Narolu miasteczku zamieszka.

Termin konkursu oznacza się na czas 4 tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej".

Cieszanów, dnia 5 lutego 1892.

L. 2359 (808 2—3)

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie i tego zastępcy dla okręgu metrykalnego Pistyń, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 marca 1892.

Ubiegający się o tę posadę mają w powyższym terminie wnieść do tutejszego c. k. Starostwa swe podania własnoręcznie pisane, zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych, zatrudnienia i stopnia wykształcenia.

Kosów, dnia 9 lutego 1892.

L. 275 (794 2—3)

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie poszukuje dyetaryusza rutynowanego z egzaminem tabularnym za miesięcznem wynagrodzeniem 30 zł., które w miarę pilności i uzdolnienia na 35 zł. a nawet 40 zł. podwyższone być może.

Podanie udokumentowane wnieść do Prezydyum tegoż sądu.

Złoczów, dnia 10 lutego 1892.

L. 6528 (780 3—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi jubileuszowej imienia Najj. Cesarza Franciszka Józefa I ustanowionej przez Zygmunta Weisera dla uczniów szkoły państwowej przemysłowej we Lwowie o rocznych 250 zł. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O stypendyum te ubiegać się mogą uczniowie rzeczonej szkoły, bez różnicy wyznania, którzy wykażą ubóstwo i dobry postęp w naukach.

Mający chęć ubiegania się o takowe winni wnieść podania zaopatrzone w wymagane dowody do c. k. Namiestnictwa przez Dyrekcyę tut. szkoły państwowej przemysłowej najdalej do 10 marca br.

Lwów, dnia 5 lutego 1892.

L. 294 (695 2—3)

Konkurs

celem obsadzenia posady konduktora dróg a zarazem lustratora gmin przy Wydziale powiatowym w Krakowie, z płacą stałą 600 zł. wa., ryczałtowym dodatkiem na objazdy 200 zł. rocznie i z prawem do emerytury.

Posada ta obsadzona będzie najpierw prowizorycznie na rok jeden, a potem może być obsadzona na stałe.

Starający się

a) mają wykazać:

1. że ukończyli odpowiednie studya ogólne i techniczne;
2. że nabyli praktyki w budowie i utrzymywaniu dróg i mostów;
3. że nie przekroczyli 40 roku życia;

b) mają przedstawić dotychczasowy przebieg swego życia.

Podania własnoręcznie napisane mają wnieść do Prezydyum najpóźniej dnia 15 marca 1892.

Kraków, dnia 4 lutego 1892.

Prezes: A. Milieski.

L. 54 (832 1—2)

C. k. Rada ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

A) Przy szkołach etatowych dwuklasowych.

1. w Mostach wielkich posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i 10% dodatku na pomieszkanie.

2. Żółtańcach posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 240 zł. i wolnem pomieszkaniem.

3. w Kłodnie posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 zł.

B. Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem.

4. w Dworcach.

5. w Lubelli wartość naturaliów 26 zł. 40 ct. do płacy wliczona.

6. w Pieczychwostach.

7. w Reklińcu.

8. Różańce do płacy wliczona wartość drzewa 14 zł.

9. Zameczku do płacy wliczona wartość drzewa 6 zł.

C. Przy szkołach filialnych z płacą roczną 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: w

10. Artasowie.

11. Błyszczywodach.

12. Borowem.

13. Czestyniach.

14. Hrebeńcach do płacy wliczony dochód z gruntu 10 zł. 39 ct.

15. Kulawie.

16. Kupiczwoli.

17. Mokrotynie wsi.

18. Mokrotynie kolonii.

19. Nahorcach.

20. Przedrzymichach wielkich do płacy wliczony dochód z gruntu 3 zł. 38.

21. Przystani do płacy wliczona wartość zboża 20 zł.

22. Skwarzawie starej do płacy wliczona wartość drzewa 8 zł.

23. Soposzynie do płacy wliczona wartość drzewa 10 zł.

24. Udnowie.

25. Wiązowie.

26. Woli Zoltanieckiej.

27. Żołtańcach.

Przy szkołach pod 3. 8. i 22. jest język wykładowy polski, przy szkole pod 18. niemiecki a przy innych szkołach język wykładowy ruski.

Podania należycie udokumentowane zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną należycie wypełnioną co do przebiegu lat służby, należy wnosić za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi, najpóźniej do dnia 31 marca 1892 roku.

Podania w oznaczonym terminie nie przedłożone lub nie zaopatrzone w przepisane dokumenta służbowe nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Żółkiew, dnia 24 stycznia 1892.

L. 43 (816 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:

1) na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w ck. IV gimnazyum we Lwowie;

2) na posadę nauczyciela matematyki i fizyki jako przedmiotów głównych w ck. gimnazyum w Jarosławiu;

3) na posadę nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w ck. gimnazyum w Kołomyi;

4) na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w ck. gimnazyum w Rzeszowie;

5) na posadę nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i języka polskiego jako przedmiotu pobocznego w ck. gimnazyum w Stanisławowie;

6) na taką samą posadę w ck. gimnazyum w Tarnopolu;

7) na posadę nauczyciela języka ruskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w ck. gimnazyum akademickiem we Lwowie;

8) na taką samą posadę w ck. gimnazyum w Stryju;

dalej na posady:

9) nauczyciela religii rz.-katol.;

10 i 11) dwóch nauczycieli filologii klasycznej jako przedmiotu głównego i języka polskiego jako przedmiotu pobocznego;

12) na nauczyciela języka niemieckiego jako przedmiotu główngo a filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego;

13) nauczyciela historyi powszechnej i geografii jako przedmiotów głównych w c. k. V gimnazyum (niższem) we Lwowie;

nareszcie na posady:

14) nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego;

15) nauczyciela geografii i historyi powszechnej jako przedmiotów głównych (kwalifikacya z języka niemieckiego jako przedmiotu pobocznego da kandydatowi pierwszeństwo);

16) nauczyciela historyi naturalnej jako przedmiotu głównego a matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych — w ck. gimnazyum w Podgórzu.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustaw z dnia 15 kwietnia 1873 i z dnia 9 kwietnia 1870.

Kompetenci ubiegający się o te posady, lub inne posady podobne, które ewentualnie opróżnić się mogą, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 marca 1892.

Lwów, dnia 4 lutego 1892.

L. 29 (815 1—3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady dyrektora ck. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Tarnopolu ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocznej 1000 zł., z dodatkiem za kierownictwo w kwocie rocznej 300 zł., wolnem pomieszkaniem i z przepisanymi ustawą dodatkami a mianowicie pięcioletnimi i aktywalnymi.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę wykazać się mają służbą nauczycielską w charakterze profesorów ck. seminaryów nauczycielskich lub szkół średnich, tudzież dokładną znajomością szkolnictwa ludowego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe należy wnieść za pośrednictwem władzy bezpośrednio przełożonej do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25 marca br.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 9 lutego 1892.

Wyroki prasowe.

L. 2811 (785)

W Imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi §§. 489 i 493 zak. kar. i § 37 zak. pras., szczo soderżanie artykułu umieszczeneho w czyśli 19 czasopysy „Hałyckaja Ruś" z dnia 5 lutoho 1892 pid napysom „Hodowszczyna rewizyj i aresztów" mistyt w sobi znamena prowyny z §. 300 i 305 zak. kar. i proto uspra wedływłena jest zariadżena czerez c. k. Prokuratora derżawnoho konfiskata seji czasopysy.

W slidztwije toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenije toho artykułu a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

C. k. Sud krajewyj.

Lwiw, dnia 9 lutoho 1892.

Upadłości.

L. 14944 (754 3—3)

Samborski ck. Sąd obwodowy jako konkursowy masy rozbiorowej Benjamina Rosta z Drohobycza ogłasza zatwierdzenie przeprowadzonego przez wierzycieli konkursowych na terminie dnia 28 grudnia 1891 wyboru tymczasowego zawiadowcy tej masy rozbiorowej adw. dr. J. Fruchtmana w Drohobyczu na stałego zawiadowcę tej masy rozbiorowej, a na tegoż zawiadowcy masy zastępcę Mendla Samuelego z Drohobycza.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 5 stycznia 1892.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 330 (817 2—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że stosownie do §. 30 ust o reprezentacyi powiatowej, rachunki z przychodów i wydatków kasy powiatowej za rok 1891, tudzież ułożony preliminarz do budżetu powiatowego na rok 1892 przez dni 14, to jest od 11 do 25 lutego br. w biurze podpisanego Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych będą wyłożone.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Przemyśl, dnia 10 lutego 1892.

Prezes: A. Sapieha. Sekretarz: K. Wysocki.

L. 413 (811 2—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Florczaka, że Aniela Mariniowa pod dniem 11 stycznia 1892 l. 413 wniosła przeciw niemu pozew drobiazgowy pto 50 zł. zpn. i że na takowy termin do rozprawy na dzień 29 lutego 1892 wyznaczony a dla niego kurator w osobie p. adw. dr. Flakowicza ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg.

Sanok, dnia 27 stycznia 1892.

L. 11068 (801 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Jenettę Seidner, że kasa oszczędności w Białej wniosła przeciwko niej do tutejszego sądu skargę egzekucyjną o zapłacenie kwoty 725 zł. aw. w stanie biernym realności lwh. 359 w Buczkowicach zabezpieczonej, oraz że termin do rozprawy ustnej na dzień 18 lutego 1892 o 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonym został.

Jest więc rzeczą pozwanej środków do obrony ustanowionemu dla niej kuratorowi dr. Samuelowi Reichowi w Białej dostarczyć lub też inaczej według prawa postąpić.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 24 listopada 1891.

L. 12578 (627 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Elżbiętę Springową i małoletnich Bronisławę, Henryka, Annę i Magdalenę Springów, tudzież Stefana Trelę, że przeciw nim Zakład kredytowy włościański w likwidacyi pozew egzekucyjny o zapłatę 28 rat po 15 zł. wa. na dniu 19 września 1889 l. 8909 wniósł, na który termin do rozprawy sumarycznej wyznaczony został.

Ustanawiając dla pierwszych niewiadomych z pobytu pozwanych kuratorem Franciszka Springa w Schönaugrze, zaś dla drugiego pozwanego kuratorem c. k. notaryusza Antoniego Fibicha w Mielcu, wzywa się ich, aby w dniach 30 pełnomocników ustanowili lub tez kuratorom wszelkich środków dowodowych do obrony w sporze udzielili.

Mielec, dnia 15 stycznia 1892.

L. 1028 (550 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Iwana, Stefana Łeśka Kosaczów, aby w przeciągu roku w tutejszym sądzie się zgłosili i wnieśli deklaracyę spadku po Stefanie Stecyk w Strzelbicach 25 sierpnia 1889 bez rozporządzenia ostatniej woli zmarłym, gdyż inaczej pertraktacya spadku tylko z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem powyższych z pobytu niewiadomych spadkobierców t. j. Wasylem Dusznym zostanie przeprowadzoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Staremiasto, 11 września 1891.

L. 7168 (758 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia Michała Antoniewicza i Jana Antoniewicza z miejsca pobytu niewiadomych, że na skutek pozwu przez Mikołaja Hołdysz Hoszowskiego przeciw oświadczonym spadkobiercom śp. Ksawerego Antoniewicza o zapłacenie 25 zł. wa. zpn. de praes. 18 sierpnia 1891 l. 6478 wniesionego, wyznaczony został do rozprawy ustnej wedle postępowania drobiazgowego termin na dzień 14 marca 1892 o godzinie 8 z rana i pozew ten doręczono ustanowionemu kuratorowi Włodzimierzowi Grabowieńskiemu, kandydatowi adwokackiemu w Bolechowie, i poleca się Michałowi Antoniewiczowi i Janowi Antoniewiczowi, aby ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczyli, lub też sądowi innego pełnomocnika przedstawili, w przeciwnym razie skutki z zaniedbania sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów, 29 grudnia 1891.

L. 4302 (767 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie na prośbę Dyrekcyi ruchu ck. uprz. galic. kolei Karola Ludwika we Lwowie ustanowił adw. Turzańskiego w Lubaczowie koratorem dla nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Adama Dunina Rzuchowskiego, byłego administracyjnego aspiranta na stacyi kolejowej w Oleszycach, który w dniu 1 listopada 1890 służbę tę samowładnie opuścić miał. O tem zawiadamia się Adama Dunina Rzuchowskiego z wezwaniem, aby środki do obrony jego służyć mogące ustanowionemu kuratorowi podał lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące, sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, 18 lipca 1891.

L. 434 (610 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Jakóba Rothenberg z miejsca pobytu niewiadomego z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Sarę Slitzker pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. aw. że kuratorem dla niego adw. dr. Wittlina ze zastępstwem adw. dr. Kołaczkowskiego ustanowiono, że przeto jego rzeczą będzie temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub inuego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

C. k. Sąd obwodowy.

Złoczów, dnia 21 stycznia 1892.

L. 11359 (620 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alojzego Negrusza że przeciw niemu wniósł Sucher Lemport pozew o zapłacenie 111 zł. 98 ct. i że temu do rozprawy wyznaczono wzywa się tegoż aby ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Stoklasie udzielił informacyę, lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 31 grudnia 1891.

Doniesienia prywatne.

Galic. Zakład dla Ciemnych we Lwowie.

Zamknięcie rachunków za rok 1891.

I. Przychód.

	zł.	ct.
1. Odsetki od kapitałów hipotekowanych zł. 16170	703	50
2. Odsetki od papierów wartościowych zł. 109.900, w których się mieści fundacya J. W. Felicyi Maryi Czarkowskiej z II półroczem 1891 20000 zł. w 4½% l. z. kredyt. galic. razem	5236	22
3. Dochody z trzeciej części dóbr Bukowa i Trzesniowa z fundacyi ś. p. Sikorskich	1700	—
4. Dochód z czynszu domu we Lwowie pod Nr. 140 m., legat ś. p. E. Boznańskiej	1000	—
5. Subwencya Wydziału kraj.	2000	—
6. „ gal. kasy oszczędności	500	—
7. „ gm. m. Lwowa	500	—
8. „ „ „ Krakowa	100	—
9. Zasiłek fundacyi śp. Konst. Zahorskiego	300	—
10. Dary		
a) od hr. Szczęs. Koziebrodzkich	100	—
b) „ p. Maryi Mańkowskiej	30	—
12. Legat od ś. p. Fr. Kozłowskiej	208	01
13. „ „ „ Anieli Drusiewicz	501	16
14. Datek od gm. m. Drohobycza za rok 1890 i 1891	40	—
15 Ze sprzedaży wyrobów wychowańców	370	96
Łącznie	13.289	85
16. Odsetki od pap. wart. funduszu budowy nowego domu zakładowego w kwocie 49200 zł.	1772	20
Razem	15.062	05

II. Rozchód.

	zł.	ct.
1 Niedobór kasy z r. 1890	15	05 ·5
2. Pensye, i płace nauczycieli, i sług tudzież remuneracye	4113	62
3. Wikt dla 20—22 chłopców, 11—15 dziewcząt i 4 sług	5198	50
4. Odzież, obuwie, bielizna i pościel	905	72
5. Opał i światło	404	23
6. Przybory do nauk, muzyki i rzemiosł	338	29
7. Drobne potrzeby dla domu i wychowańców,	378	63
8. Wsparcia dawniejszych byłych wychowańców	390	—
9. Wsparcia występujących wychowańców z r. b.	76	71
10. Dorobki wychowańców	247	31
11. Budynek zakładowy, utrzymanie, naprawy, odnowienia	716	30
12. Plac budowy nowego bndynku, prowizoryum i podatki	23	89
13. Koszt zarządu i kancelaryi	668	95
Łącznie	13477	20 5
14. **Majątek własny** przykupiono 900 zł. oblig poż. kraj	383	80
15 „ 800 zł. w 4½% l. z „Bku. kraj.“	791	20
Rozchód razem	15.152	20 5
Przeciwstawiąc **Dochód**	15.062	05
Pozostał 31 grudnia 1891 Niedobór	90	15 ·5

III. Majątek Zakładu z końcem 1891 r.

	zł.	ct.
I. a) Dom Zakładu pod l. 593⁴/₄ w cenie kosztów budowy	26100	—
b) Sprzęty w zakładzie	470	—
c) Plac pod budowę nowego domu l. 27 i 28²/₄ w cenie kosztów nabycia w r. 1879	16100	—
Nieruchomości i sprzęty łącznie	42670	—
A. **Zapisy intabulowane**	16170	—
b) Papiery wartościow zł. 111941 ct. 30 i darów, podług kursu bieżącego	112873	30
c) Dobra funduszu Sikorskich w ⅓ części	25000	—
Dom we Lwowie pod l. 140 m.	20000	—
łącznie	216713	30
3. **Fundusz budowy nowego domu**		
a) papiery wartościowe w r. 1890 zł. 27200		
b) papiery wartościowe w r. 1891 zł. 22800		
łącznie zł. 50000 podług kursu bieżącego	49675	—
Razem	266388	30

IV. Preliminarz dochodów na r. 1892.

	zł.	ct.
1. Odsetki od legatów intabulowanych	703	50
2. „ „ papierów wartościowych	5217	50
3. Dochód z fundacyi Sikorskich	1700	—
4. Czynsz z domu pod nr. 140 m. we Lwowie	1000	—
5. Subwencye	3100	—
6. Wyroby wychowańców	300	—
Razem	12021	—

7. Papiery wartościowe **funduszu budowy nowego domu** 50000 zł. przyniesą dochodu 2258 zł. 20 ct.

V. Preliminarz rozchodów na r. 1892.

	zł.	ct.
1. Pensye i płace nauczycieli, i sług	3940	—
2. Wikt dla 20 chłopców, 15 dziewcząt i 4 sług	5470	—
3. Odzież bielizna, obuwie i pościel	800	—
4. Opał i światło	400	—
5. Przybory do nauki i rzemiosł	300	—
6. Potrzeby domowe	100	—
7. Utrzymanie budynku	70	—
8. Dorobki wychowańców	200	—
9. Zarząd i kancelarya	650	—
10. Zaopatrzenie byłych wychowańców	500	—
łącznie	1243[illegible]	—
Dochody preliminowane w r. 1892	12021	—
Niedobór rachunkowy który się pokryje spodziewanymi przychodami nadzwyczajnemi.	409	—

Od Dyrekcyi gal. Zakładu dla Ciemnych

we Lwowie, dnia 4 lutego 1892.

Dyrektor:

J. Czartoryski.

Sekretarz:

Jul. Topolnicki.

175

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich